Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 10. Lwów, Czwartek 14. Stycznia 1926 r. Rok XLIV.

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 zł 50 gr. Dla urzędników państwowych i nauczycieli miesięcznie 3 zł.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 19. Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Pożądana ewolucja.

Lwów, 13 stycznia.

Pewne objawy z ostatnich dni, notowane przez ludzi bezstronnych, stwierdzają bezsporny wzrost **tendencji do porozumienia z Polską w pewnych kołach społeczeństwa ukraińskiego.**

Co się składa na ten zapowiadający się przełom? Długoby o tem dyskutować wypadło. Zdaje się, że obok zapoczątkowanej przez rząd śmielszej polityki **realizacji słusznych postulatów ludności ukraińskiej**, co nie mogło pozostać bez wpływu na nastroje tej ludności — mamy tu również do czynienia z pewną **reakcją na jednostronną** a już nazbyt prostolinijną **agitacją radykalizmu** społeczno-politycznego **sfer nacjonalistycznych ukraińskich.**

Agitacja ta, rozhukana i **szalejąca bez żadnych hamulców, zaczęła uderzać o najistotniejsze podstawy ustroju społecznego,** który ma jednak pewne strony dodatnie dla dużej części społeczeństwa ukraińskiego. Spostrzeżono się, że rozpętanie tej fali **może doprowadzić do całkowitego udaremnienia tych dążeń,** które stanowią cel marzeń ogółu ukraińskiego. Trudno byłoby ratować pewne pozycje, gdy pożar ogarnia dobytek cały.

Ale niezależnie od tła dokonywującej się przemiany w pewnej części obozu ukraińskiego, należy podkreślić **pomyślność tej konjunktury dla zapoczątkowania szerszej polityki porozumienia.** Po obu stronach jest **wiele zastrzeżeń,** obie strony wojują argumentami objektywnemi i subjektywnemi. Po obu stronach zachowały się **mary wspomnień przykrych i poczynań bolesnych.** Ale po obu stronach **wzrosła świadomość,** że życie domaga się uregulowania stosunków pomiędzy ludem ukraińskim, a demokratyczną Rzeczapospolitą polską.

Trzeba **na dobro naszego rządu koalicyjnego zapisać,** że miał odwagę podjąć się kroków, które narazie nie mogą liczyć na popularność jednego z silnych stronnictw koalicji. Jeżeli rząd mimo to kroczy tą drogą, najeżoną trudnościami w obozie polskim, to prosta **logika wypadków dyktuje, że strona ukraińska powinna ocenić ten stan rzeczy i nie stwarzać sytuacji, przypominającej ślepą uliczkę.**

Ktoś musiał pierwszy zainicjować akcję porozumiewawczą. **Uczynił to rząd,** jako silniejszy. Ale to **wcale nie znaczy, że siła ukraińców polega na przeciąganiu struny, na utrudnianiu ewolucji, na którą zanosi się wśród tych kół polskich,** dla których inicjatywa min. St. Grabskiego, jest narazie kamieniem obrazy.

Czyż trzeba dowodzić, że taktyka maksymalistyczna Ukraińców — jest kamieniem na drodze wyników władz i dążeń demokracji polskiej?!

—oo—

Min. oświaty folwarkiem endeckim.

P. St. Grabski politykuje, a resztę załatwia poseł Rymar. Kto jest więc ministrem?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 stycznia.

Posłowie Wyzwolenia i Jedności Ludowej zwrócili się do prezesa Rady ministrów z interpelacją w następującej sprawie: „Doszło do publicznej wiadomości, że p. min. **Stanisław Grabski tak podzielił swą funkcję** ministra oświecenia i wyznań religijnych, że **dla siebie zachował zagadnienia, dotyczące ogólnej polityki szkolnej,** roli politycznej, ekonomicznej i spraw narodowościowych. Natomiast wszystkie sprawy **natury personalnej,** — związane z zakresem działania ministra oświecenia, jak: **mianowania, przeniesienia, redukcja urzędników i nauczycieli — przekazał posłowi Rymarowi** (Z. L. N.), mężowi zaufania partji, do której obaj należą.

Interpelanci zwracają uwagę, że podobne **przekazanie kompetencji władzy wykonawczej przedstawicielowi ciała ustawodawczego** jest rażąco sprzeczne z przepisami Konstytucji. Tym sposobem ministerstwo oświaty staje się domeną partji politycznej.

Wobec tego, że powołanie partyjnego reduktora budżetu oświatowego i skreśleń personalnych **wywoła wśród nauczycielstwa poważne zaniepokojenie,** posłowie podpisani zapytują p. prezesa Rady ministrów: 1) czy gotów jest przywrócić porządek konstytucyjny w ministerstwie oświaty, 2) czy skłonny jest zbadać, azali podobne pomięszanie kompetencji nie istnieje w innych ministerstwach.

——xoox——

Z Wyzwolenia wystąpiło 17 posłów.

Prezesem nowego stronnictwa chłopskiego został p. Waleron, wiceprezesem p. Dąbski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 stycznia.

Dziś wieczorem wiceprezesowi Wyzwolenia p. Putkowi doręczono pismo tej treści: Do p. Stolarskiego, prezesa Wyzwolenia. Z upoważnienia pp. **Bujaka, Chyba, Dąbskiego, Duro, Fijałkowskiego, Hellmana, Chmielewskiego, Ledwocha, Niedzielskiego, Polakiewicza, Sanojcy, Szafrańskiego, Tabora, Walerona, Wojtowicza, Wrony, Zalewskiego,** zawiadamiam Pana, że utworzyliśmy dziś na terenie parlamentarnym stronnictwo chłopskie.

Z poważaniem **Andrzej Waleron.**

Wiadomość ta wywarła w **Sejmie wrażenie.** Bezpośrednim skutkiem przegrupowania sił będzie **ustąpienie wicemarszałka Poniatowskiego** z zajmowanego stanowiska w Sejmie, ponieważ Wyzwolenie przestało się zaliczać do liczby klubów silnych.

Wieczorem secesjoniści odbyli naradę, na której dokonano **wyboru zarządu. Prezesem** został pos. **Waleron,** wiceprezesem **J. Dąbski** i Zalewski, sekretarzem Sanojca, zaś skarbnikiem Ledwoch.

Nowy klub stronnictwa chłopskiego podejmie **układy z grupą posła Bryla w celu zespolenia się obu stronnictw.**

Pod wpływem dokonanego rozłamu, poseł **Dubrownik,** jako pochodzący z grup posłów kresowych zawiadomił **zarząd** Wyzwolenia, że zmuszony jest zwołać naradę posłów swej grupy na 23 bm. Pewne jest, że i ta grupa odpadnie od Wyzwolenia.

——xo ox——

W sprawie powrotu marszałka Piłsudskiego do armji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 stycznia.

Marszałek Rataj w dalszym ciągu prowadzi **układy z poszczególnemi stronnictwami,** aby zgodnie z życzeniem, wyrażonem na posiedzeniu Rady ministrów, osiągnąć porozumienie co do **sposobu powrotu marszałka Piłsudskiego** do czynnej służby w armji.

Min. Moraczewski chce ustąpić z rządu.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 12 stycznia.

Minister Moraczewski pod wpływem krytyki w swym klubie, zgłosił wczoraj na posiedzeniu klubu **gotowość ustąpienia z rządu.** Po dyskusji klub postanowił nie przyjmować decyzji min. Moraczewskiego i prosić go o pozostanie w gabinecie.

——oo——

SEN. SMULSKI ZREZYGNOWAŁ Z MANDATU.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 12 stycznia.

Sen. Smulski (Chadecja) zawiadomił kancelarję Senatu, że rezygnuje ze swego mandatu. Dowiadujemy się jednak, że p. Smulski zatrzyma jednak godność członka komisji trzech, powołanej do reformy administracji państwowej, aż do zakończenia jej prac.

——oo——

Czy tu redukcji nie będzie?

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 12 stycznia.

„Przegląd Wiecz." donosi, że pos. **Byrka** (Piast) od dnia 1 marca b. r. przechodzi na emeryturę. Dekretem z dnia 20 lutego 1925 r. została mu przyznana płaca emerytalna w stopniu **podsekretarza stanu.** Ponadto p. Byrka pobiera diety poselskie, równe swej emeryturze.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 12 b. m.: w Warszawie 7.30 w żądaniu; we Lwowie 7.20 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar. Tranzakcje: 7.10—7.00. Sprzedaż: 7.02. Kupno: 6.98. — **N. Jork.** Tranzakcje: 7.25 — 7.00. Sprzedaż: 7.02. Kupno: 6.98.

Zurych urzędowy: Warszawa 0.00. N. Jork 5.17 i siedm ósmych. Londyn 25.13 i jedna ósma. Paryż 19.80. Wiedeń 72.90. Praga 15.335. Włochy 20.905. Belgia 23.50. Budapeszt 72.45. Sofja 3.6875. Holandja 208.10. Oslo 105.40. Kopenhaga 128.80. Sztokholm 138.65. Hiszpanja 73.65. Bukareszt 2.34. Berlin 123.25. Belgrad 9.16.

Pogiełda nowojorska: Warszawa 0.00. Londyn 4.85 i trzy ósme. Paryż 3.8275. Wiedeń 14.06. Praga 2.9625. Włochy 4.0375. Belgja 4.535. Budapeszt 14.06. Szwajcarja 19.31. Sofja 0.725. Holandja 40.20. Oslo 20.37. Kopenhaga 24.88. Sztokholm 26.77. Hiszpanja 14.21. Bukareszt 0.455. Berlin 23.81. Belgrad 1.7725.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 12 stycznia.

Przy bardzo słabym obrocie kurs dolara notowano 7.73, na czarnej giełdzie 7.50.

Przegląd prasy.

Kemmereriada.

Lwów, 13 stycznia.

(k.) Wiele pism poświęca artykuły wstępne omówieniu opinji, jaką prof. Kemmerer wygłosił wobec przedstawicieli prasy.

„Gazeta Warszawska Poranna pisze:

...„Prof. Kemmererowi jesteśmy **wdzięczni** nietylko za trud, który podjął, nie tylko za słowa **uznania dla rozumnej akcji naszego rządu,** za sprawiedliwą ocenę energji i ofiar, jakich dowody złożyło społeczeństwo polskie w okresie tworzenia własnego pieniądza, nie tylko za rady i krytyczne uwagi, jakich nam udzielił. **Opinja jego o sytuacji finansowej w Polsce wywoła niewątpliwie zagranicą wzrost zaufania do naszego państwa, do naszych sił, uzdolnień i realnych gwarancji.**

Jestto komplement i pokwitowanie odbioru za pochwałę, jaką wygłosił Kemmerer na cześć ministra Zdziechowskiego.

W **„Robotniku"** czytamy:

„P. Kemmerer mówił o rzeczach znanych i wielokrotnie powtarzanych. Jedna rzecz nowa, którą powiedział, to **teoryjka o rezerwach złotych i o walucie złotowej** Banku Emisyjnego i rada dla Banku Polskiego popuszczania sobie przy emisji banknotów. Nad tą teorją wypadnie zastanowić się **bardzo poważnie,** zanim pomyśli się o jej zastosowaniu. **Polska — to nie Chili, czy Columbia,** które prof. Kemmerer tym sposobem uzdrawiał. Naprawa naszego skarbu wykracza poza operacje czysto bankowe. W grę wchodzi **wielkie zagadnienie produkcji,** wymiany, konsumcji — **reorganizacji wielu innych dziedzin życia gospodarczego,** nie tylko Banku Polskiego, w którym przecież zmiany mogą być dokonane stosunkowo najłatwiej".

„Czas" sądzi:

...„Nie powiedział oczywiście prof. **Kemmerer** w tem wszystkiem **niczego niemal,** czegoby i nasi właśni znawcy rządowi p. Grabskiego już **nie byli mówili.** To wszystko są rady jasne i proste, a tylko rząd poprzedni (a także i sejm) nie chciał ich rozumieć i w czyn wcielić.

Zwraca uwagę, że znawca amerykański **nie dotknął najdrażliwszego dla rządu punktu,** co do którego załatwienia rząd nasz dotąd zdecydowany jeszcze nie jest. Nie poruszył **stagnacji w produkcji i eksporcie polskim zagranicę,** oraz niemożności konkurowania ani na polu **produkcji rolniczej** ani przemysłowej ani górniczej, wreszcie stojącego w związku z tem bezrobocia i obawy rozruchów. Wiadomo, że jestto kwestja związana z naszem **nadmiernie rozbudowanem ustawodawstwem socjalnem,** które w rzeczywistości jest jedną z głównych przyczyn nędzy naszego robotnika i rolnika. Prof. Kemmerer ma w tej sprawie z pewnością wyrobione własne zdanie i rządowi go zapewne nie zatai, **tak jak go nie zataił w niedawnym wywiadzie z p. Wiślickim.** Ale rząd nasz nie powziął dotąd w tej kwestji decyzji, bo wiadomo, że ulega presji stronnictw sejmowych. To też w wywiadzie oficjalnym z prasą rzecz ta została przemilczaną — łatwo się domyśleć, **kto w tym duchu na profesora amerykańskiego nalegał!**

Również pominął prof. Kemmerer sprawę możliwości pożyczki. Ale z tego co mówił i czego nie mówił, możnaby wnioskować, że sprawy za **już dojrzałą nie uważał!!"**

„Kurjer Poranny":

...„W opinjach prof. **Kemmerera,** które po za sprawą rezerw obracają się — po za uprzejmościami dla Polski — w zakresie przydatnych dla nas w stosunkach z zagranicą świadectwo, że **rozpaczliwy pessymizm p. Zdziechowskiego, obliczony na użytek wewnętrzny i „koalicyjny" nie był uzasadniony ogólnym stanem rzeczy,** jest jedna wzmianka, potrzebująca wyjaśnień i zagadkowa. Jestto oświadczenie, że **„obieg biletów państwowych wydaje mu się za wielki dla obecnych warunków Polski"** i że „jest wskazane, aby sumy w obiegu były zasadniczo zredukowane w najbliższej możliwie przyszłości". Ponieważ ogólna suma obiegowa pieniędzy w Polsce jest **notorycznie** w stosunku do ogólnych stosunków europejskich i liczby ludności **karykaturalnie mała,** zwrot ten — zwłaszcza ze względu na słowa „sumy w obiegu" i „dla obecnych warunków" — zdaje się zawierać raczej **krytykę dotychczasowej polityki kredytowej polskich instytucji państwowych** i wskazanie jej zasadniczej rewizji".

———x ox———

Redukcja 2000 oficerów.

Warszawa. (Tel. wł.).

Władze wojskowe rozpoczęły z energią redukcję personalną w myśl uchwały rady wojennej, co do zwolnienia 2 tysięcy oficerów ze względów oszczędnościowych.

Aby zwolnienie to uczynić z jak najmniejszą stratą pieniężną dla skarbu państwa, który stosownie do nowej ustawy uposażeniowej musi każdemu zwolnionemu ze służby bez swej winy oficerowi zawodowemu dać **odszkodowanie w wysokości trzyletniego uposażenia** — sztab generalny zwrócił przedewszystkiem uwagę na tych oficerów, którzy do tego odszkodowania nie mają prawa a więc w pierwszym rzędzie na oficerów rezerwy, zatrzymanych jeszcze od czasów demobilizacji w służbie czynnej lub do niej powołanych.

Jeden z ostatnich rozkazów poleca — jak się dowiadujemy — skrupulatnie zbadać tajne **kwalifikacje** tej grupy oficerów i co do **elementu małowartościowego,** którego dalsze zatrzymanie w wojsku jest niepożądane, postawić **wnioski o zwolnienie.**

Drugą grupą, którą również bez większych trudności można zwolnić, są oficerowie przeniesieni już na emeryturę, a jeszcze będący w służbie.

Na specjalną uwagę, a zarazem i na pełne uznanie zasługuje rozkaz, polecający skontrolować, **którzy z oficerów** po 7 latach istnienia państwa polskiego i wojska **nie zdążyli się jeszcze nauczyć języka polskiego,** aby mogli nim poprawnie władać i nie kompromitować się dłużej przed żołnierzami.

Redukcja płac czy osób?

Ankieta „Kurjera Lwowskiego".

Wśród licznych głosów z prowincji dochodzą nas także głosy antyfeministyczne. **Red.**

Podwołoczyska, 10 stycznia.

Otóż wybrałbym to drugie, tylko z tym wyjątkiem, że **zredukowałbym same kobiety,** bez względu na stan pochodzenia, **pozostawiając tylko same sieroty.** Zredukowałbym również wszystkie mężatki, których mężowie są na państwowych stanowiskach, a **nawet w jednem biurze,** jak np. tu w Podwołoczyskach na poczcie.

Stworzyłbym **lotne kontrole z prawdziwie niezależnych ludzi,** którym dobro Ojczyzny leży na sercu, celem sprawdzenia, **czy rozkazy z góry są skrupulatnie wypełniane.** Do dnia dzisiejszego tego nie było.

W samych Podwołoczyskach znajduje się **około 200 kolejarzy, a pięć pociągów, ruchu niema żadnego.** Całkiem spokój — nie możnaby nimi wzmocnić posterunków gdzie jest większa praca a nie marnotrawić czas na polityce i wzajemnych nienawiściach.

M. W.

Redukcja zamożnych urzędników.

Lwów, 13 stycznia.

Z innej strony otrzymujemy projekt następujący:

Komisje z ludzi energicznych i sumiennych mogłyby zbadać stan majątkowy urzędników.

Znalazłoby się **wielu urzędników, którzy mają majątki,** z których dostatnie życie wieść mogą, a pensje przez nich pobierane należałyby się raczej potrzebującym, tj. nieposiadającym majątku gdyż w uczciwy sposób do majątku przyjść nie mogli.

Ogólna **redukcja płac byłaby wielką niesprawiedliwością.** Majętny urzędnik w danym razie nie ucierpi, **nędza spadnie na tego biednego.** Wyższy urzędnik pobiera i tak za wygórowane pobory, mało robi, świetnie wygląda, wesół i zadowolony. Z tytułu swego urzędu ma znaczne **dochody uboczne,** o których niższy urzędnik marzyć nie może. Remuneracje rozdzielają między siebie ci wyżej postawieni.

Kto przyczynił się do tego, że nastały czasy tak ciężkie, czy nie ci wyżej postawieni.

Czy ten koń, który ciężko pracuje, ma dostawać plewę, a ten woźnica żyć dostatnio?

A. M.

———xo ox———

Z prasy ruskiej.

Szkolnictwo na Ukrainie radjańskiej. Ekspertyza Kemmerera. Wyjazd polskich posłów do bolszewji. Jeszcze o kongresie socjalistycznym.

Lwów, 13 stycznia.

Prasa ruska Małopolski wschodniej interesuje się bardzo żywo wszystkiemi objawami politycznego i społecznego życia **na Ukrainie radjańskiej,** uważając ją poniekąd za metropolję ukraińskiego ruchu narodowego.

W ostatnim numerze „Diła" czytamy uwagi **na temat ukraińskiego szkolnictwa.** Autor artykułu stwierdza, że choć, biorąc ogólnie, szkolnictwo to rośnie i ukrainizuje się coraz więcej, to jednak posiada ono także **znaczne braki,** paraliżujące w znacznym stopniu pracę oświatową. Zastępca narodowego komisarza niedawno powiedział, że **szkoła ukraińska jest najbiedniejszą na świecie.** Szczególnie wielką przeszkodą postępu jest **liche uposażenie budynków szkolnych** i sił nauczycielskich. Drugim czynnikiem hamującym jest **brak podręczników.**

Omawiając **opinję Kemmerera** o gospodarczym i finansowym stanie Polski, stwierdza „Diło", że **główną przyczyną niedomagań i kryzysów walutowych Polski jest brak zaufania społeczeństwa** i to jest ten tajemniczy powód przesilenia.

Wyjazd niektórych polskich posłów parlamentarnych do Bolszewji zaopatruje „Diło" takim komentarzem, **jakoby wycieczkowcy byli prekursorami min. Skrzyńskiego,** — który wkrótce udaje się także do Moskwy i wyraża żal, że **tylko jeden poseł ruski wziął udział w tej podróży.**

Mówiąc o kongresie socjalistycznym, prasa ruska czyni gorzkie wyrzuty **szczególnie delegatowi gruzińskiemu,** który z szczególnem uczuciem braterstwa odnosił do narodu polskiego. „Diło" zapytuje, dlaczego socjalista gruziński nie **wyjechał na polskie kresy,** a byłby się przekonał, „jak Polacy szanują prawa cudze, a zwłaszcza Rusinów"...

———xo ox———

Sowiety organizują międzynarod. związek artystów scenicznych.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego).

Pogranicze sow., w styczniu.

(J.) Z Moskwy donoszą: Sowiecki sojusz artystów postanowił **zwołać na wiosnę roku bieżącego światowy kongres artystów** i innych robotników sceny. Zaproszenia do udziału w pracach kongresu będą wystosowane związkom artystycznym z całego świata. Program kongresu obejmuje sprawę **utworzenia stałego związku międzynarodowego sił artystycznych** z filjami we wszystkich krajach świata, sprawę **systematycznej wymiany** sił artystycznych między poszczególnemi państwami i t. d.

Uwzględniając stosunek innych krajów do Sowietów, (nie **zawsze przychylny),** postanowiono **wyznaczyć** kongres nie w Moskwie, **lecz w Berlinie, względnie w Wiedniu.** Przedwstępne przygotowania do kongresu już rozpoczęto.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Pod znakiem czasu.

O czem zapominamy.

Lwów, 13 stycznia.

Dużo mówi się dziś **o nędzy i biedzie** naszego społeczeństwa. W powszechnem narzekaniu pojęcia te uogólnia się do tego stopnia, iż sądziłoby można, że ogół ludności dosłownie ginie z głodu, chłodu, braku **dachu nad głową.**

Bezwątpienia — wszędzie jest źle, gorzej może niż bywało kiedykolwiek. Brak gotówki odczuwają wszystkie sfery i każdy musi się ograniczać w zaspokojeniu swych najkonieczniejszych potrzeb. Jednakże są bardzo wielkie różnice w położeniu rozmaitych warstw i stanów. Kto ma jeszcze zapewniony jaki taki stały dochód, **kto ma gdzie pracować** i pobiera choćby najskromniejsze wynagrodzenie, — ten jeszcze może powiedzieć, że **nie jest mu najgorzej.** Może nawet żyłby wcale znośnie, gdyby nie rozmaite przyzwyczajenia, które wydają się pierwszemi potrzebami, a przecież w dzisiejszych warunkach są poprostu **życiem nad stan,** czy jest niem nałóg palenia lub picia, czy przesadne hołdowanie modzie, czy utrzymywanie kosztownego mieszkania, którego połowę możnaby podnająć, czy też zbyt dostatni **wikt.**

Ale są przecież tacy, i wielu takich, którzy nie mogą znikąd oczekiwać najmniejszego dochodu — ani dziś, ani jutro, ani niewiadomo kiedy. Rozlegające się zewsząd hasło **„pracować“,** dźwięczy im w uszach **jak ironiczny śmiech,** jak kpiny. Pracować? Gdzie i jak, skoro ich zewsząd wydalają i odpędzają, jako niepotrzebnych?

Uderzmy się w piersi, że o tych najbiedniejszych za mało dziś myślimy. Zanim **zajmie się państwo zatrudnieniem bezrobotnych,** powinno społeczeństwo zatroszczyć się o to, **by tej szczęśliwej chwili dożyli.** Gmina żydowska utrzymuje **herbaciarnię,** w której za parę groszy ogrzać się i pożywić może każdy biedak bez różnicy wyznania. Dlaczego nie słychać dotąd o chrześcijańskich herbaciarniach, przytułkach kuchniach, stworzonych na ten najcięższy okres czasu? Dlaczego mamy jeszcze na jedwabie i wina, na dancingi i bale, a nie mamy na **chleb dla głodnych?**

(m.)

Kiedy się odbędą wybory do rad miejskich i gmin wiejskich?

Lwów, 13 stycznia.

Jak donoszą pisma warszawskie, dnia 11 b. m. odbyła się u marszałka Sejmu, p. **Rataja,** konferencja przedstawicieli pięciu klubów sejmowych, poświęcona **sprawom samorządowym.** Konferencja ta była dalszym ciągiem akcji marsz. Rataja, podjętej w kierunku uruchomienia sprawnego działania samorządów przez dokonanie **nowych wyborów gminnych.** P. Rataj sprawę tę uważa za jeden z najważniejszych postulatów państwowych.

Na konferencji omówiono szczegółowo sprawę **nowej ustawy o ordynacji wyborczej dla gmin wiejskich i miejskich.** Jak wiadomo, projekty ustaw samorządowych opracował jeszcze swego czasu rząd Chjeno - Piasta, wprowadzając do nich cały **szereg wybitnie reakcyjnych postanowień.** Między innemi w projektach ordynacji wyborczej znalazła się **zasada pluralności** prawa wyborczego, dająca przywileje (większą ilość głosów) pewnym kategorjom obywateli.

Odnośny artykuł projektu wywołał **obstrukcję** stronnictw lewicowych na komisji administracyjnej Sejmu, która to obstrukcja powstrzymała załatwienie ustaw samorządowych do dnia dzisiejszego. Ponieważ klub Piasta, który dotąd popierał zasadę pluralności, obecnie — pod wpływem głosów swych wyborców, nadchodzących w drodze masowych petycji do Sejmu — **zmienił swe stanowisko** i przechyla się już na stronę zwolenników **równości prawa wyborczego,** przeto można żywić pewną nadzieję, że sprawa w niedługim czasie będzie pomyślnie załatwiona.

Jest życzeniem rządu, a także i p. marszałka Sejmu, aby ustawy o samorządzie gminnym zostały załatwione przez Sejm jeszcze **w czasie obecnej kadencji.**

Od tego zawisł też **termin wyborów** do rad miejskich i gmin wiejskich.

———xo ox———

Głos rozpaczy.

W sprawie stypendjów państwowych dla akademików.

Warszawa, (Tel. wł.)

Zjazd bratnich pomocy akademickich w Warszawie uchwalił rezolucję, domagającą się **natychmiastowego cofnięcia rozporządzenia ministra oświaty** St. Grabskiego o wstrzymaniu wypłat stypendjów państw. i zapewnieniu stałego wypłacania tych sum pierwszego każdego miesiaca.

W razie, jeżeli sprawa stypendjów załatwioną zostanie odmownie, wszystkie akademickie organizacjo samopomocowe na teronie Polski złożą swe mandaty do dyspozycji senatów wyższych uczelni, zrzekając się wszelkiej akcji samopomocowej dla studentów wobec wybitnie krzywdzącego ogół akademicki i niesprawiedliwego stanowiska ministerstwa oświaty.

Ponoś...

Morbus diletantiae.

Zjechał Kemmerer szumnie do Warszawy
(Warszawa lubi zagranicznych gości)
Przybył, by **fiscus** nasz wiecznie cherlawy
Leczyć z błednicy i fatalnej czczości.

*

Także złotego zbadał zachmurzony.
Pokiwał głową i r ekł: — **Okaz rzadki**
Niedorozwoju, kiepsko odżywiony
No — **wykapany syn Grabszczyzny — matki.**

*

A zapytany, czy ratować da się
Ten pogrobowiec? — jakie są gwarancje?
Rzekł: Bardzo wątpię, bo go w krótkim czasie.
Zje **„Sarmaticus morbus diletantiae“.**

Wid.

——oo——

Magistrat zaciska również śrubę podatkową.

100% dodatek do podatku.

Lwów, 13 stycznia.

Magistrat m. Lwowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że Rada miejska przy uchwalaniu budżetu na rok 1926 postanowiła uchwałą z dnia 30 grudnia 1925 roku wprowadzić na rzecz Gminy **100% owy dodatek komunalny do państwowego podatku od placów niezabudowanych** począwszy od 1 stycznia 1926 roku.

——oo——

Nędza wśród studentów w Moskwie.

Moskwa, w styczniu.

Zarząd miasta Moskwy przeprowadził badania w sprawie położenia studentów tamtejszych, które wydały wyniki przerażajace. Badania wykazały, iż **1083 studentów nie ma wcale mieszkania** i nocuje w domach przytułkowych i na dworcach kolejowych. Dalej zbadano, iż 945 studentów posiada wprawdzie mieszkania, mieszka jednak po **4 i 5** w małych izdebkach, w których pomieścić się nie mogą. 2212 studentów pozwalać sobie może tylko **2 razy tygodniowo na ciepłą strawę.** 609 studentów oświadczyło, że czują się szczęśliwymi otrzymawszy posady stróżów nocnych, portjerów nocnych i t. p.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 14 1. 26.

MARCEL PREVOST. 6

Historja Okrąglutkiej Pani.

(Trzy listy do Frani).

(Ciąg dalszy).

I w kąt rzucając poprzednią manierę a pretensjonalność, rozpłakała się ślicznie, prościuchno, iście po dziecięcemu.

Zacząłem kląć już szczerość moją i zaimprowizowaną poniewoli rolę doradcy, gdy wstała z fotelu, otarła oczy, wzięła z rąk moich zarękawek i opuszczając na twarz znowu gęsty abażur fioletowej woalki, skierowała się ku wyjściu.

Zmieszany i niezadowolony z siebie, wyprowadziłem ją aż na schody. Wtedy ozwała się dopiero:

— Niech mi pan wierzy, nie mam do pana żalu, ale... tylko.. widzi pan.. ja go tak bardzo kocham!...

II.

Kwiecień.

Wielce szanowny i łaskawy Panie. — Nie wiem, czy mię pan przypomina sobie: ja to jawiłam się u Pana w listopadzie ubiegłego roku, by cennej rady Pańskiej zasięgnąć w kwestji zajmującego mię wówczas psychologicznego problemu. Zostałam przyjętą z uprzejmością nieco chłodną może, lecz — ostatecznie — nie zamknął Pan drzwi swych przedemną, co więcej, raczył Pan wysłuchać mię w chwili, w której bardzo mi było potrzeba się wynurzyć, czem wezbrało serce. I to Panu we wdzięcznej zachowam pamięci.

Chciałabym jednak i ja z kolei ofiarować coś Panu w dowód mej wdzięczności: a więc dokument życiowy, urywek z dziejów duszy, wiązkę refleksyj, które o ile mi się zdaje — poważnie zasilić zdołają Pański skarbiec doświadczeń i wiedzy.

Pozwolę sobie zatem stawić się jutro u Pana o tym samym szasie, co za pierwszym razem. Ufam, że mię ponownie życzliwość Pańska nie zawiedzie i długo czekać mi nie da. A. N.

Zgadujesz, Franiu, kto wystosował do mnie list taki przed paru dniami? Ja — bo począłem orjentować się z punktu, wyczytawszy rzecz o problemie psychologicznym, zaś parę wierszy poniżej o dokumencie życiowym i urywku z dziejów duszy. Mimochodem, rada życzliwa, Franiu kochana; staraj się nie używać zwrotów powyższych — dziś one zatraciły swe dawne znaczenie! wyświechtały je usta gadatliwych, powtarzających dźwięki bez zrozumienia ich treści i istoty.

Po tych więc słowach „jako miedź brzękająca“ poznałem w autorce listu ową listopadową „klientkę“, zapisaną w regestrach mej pamięci pod etykietą „okrąglutkiej pani“. Z tem wszystkiem wydało mi się jednak, że stan jej duszy i nastrojów, że stylu jej użyję — uległ pewnym przemianom od czasu owego jesiennego dnia.

Gdybyś Ty, Franiu wiedziała, jak charakterystycznym jest sam ton listów kobiecych! Ten właśnie ton winno się bacznej poddać uwadze i analizie, więcej on bowiem mówi, niżeli sama treść. Tekst listu pulchnej pani zawierał wszak poprostu uwiadomienie, że przyjdzie do mnie na chwilę rozmowy. ton jednak jego tryskał czemś lekkiem i żywem, czemś zaczepnem i śmiałem... Refleksje, które... zasilą nieco skarbiec wiedzy pańskiej“... „Ufam, że Pańska rycerskość czekać mi nie da“. — No, no! Proszę, proszę...

Czułem, że zmieniały się role: na mnie tym razem przypada kolej wysłuchania nauczki i to właśnie zaostrzyło mą ciekawość.

Okrąglutka pani stawiła się punktualnie o godzinie 2-giej; przyjąłem ją tym razem w pracowni, przez drzwi której, szeroko na taras ogrodowy otwarte, niosły się wonie rozkwitłych bujnie bzów. „Klientka“ moja wydała mi się nie mniej pulchną jak dawniej, lecz wiosna, czy może odblask radości wewnętrznej, stroiły twarz jej dziwnym urokiem młodzieńczości. Dużego słomkowego kapelusza, zdobnego girlandą różnobarwnych róż, nie obciążał tym razem baldachim woalki. Kostjum „tailleur“ z lekkiego popielatego sukienka w prążki, miłośnie obejmował objętość jej kształtów. U parasolki widniała wiązeczka kwiatów... Wyglądała dnia tego nadzwyczaj korzystnie, co też z przyjemnością wypowiedziałem jej tuż przy spotkaniu.

— Naprawdę? — odparła, zajmując miejsce. Tak, czuję się całkiem dobrze. Moje biedne nerwy, które zamęczały mnie dawniej, teraz sprawują się jak należy. Doszłam do zgody sama z sobą. Wiem, dokąd dążę. Powzięłam postanowienie.

— Oczywiście, postanowienie rozumne? spytałem.

Uśmiechnęła się, nie bez pewnej zarozumiałości.

— Rozumne, tak, zapewne, choć może nie zupełnie po linji zapatrywań pańskich. Ma pan chwilę czasu dziś dla mnie?

— Jestem na pani usługi.

(C. d. n.)

Wybór prezydjum Izby handlowej i przem.

Lwów, 13 stycznia.

Onegdaj obradowało plenum lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, pod przewodnictwem prezyd. **Kolischera.**

Na wstępie odbyły się wybory, które dały następujący wynik: **prezydent** Henryk **Kolischer; I.** zastępca Jan **Rucker; II.** zastępca Tad. **Höflinger;** skarbnik Schützmann; delegaci do prezydjum: Rappaport i Józef Neumann.

Sprawozdanie z czynności biura Izby za czas od 15 grudnia 1925 do 1 stycznia 1926, złożył Dr. **Trawiński.**

Po sprawozdaniu Dra **Tennera** w zakresie spraw handlowych, celnych i komunikacyjnych, Dr. Mund zdał sprawę z działalności oddziału podatkowo-skarbowego.

Po sprawozdaniach rozwiązała się ożywiona dyskusja na temat dzisiejszej sytuacji gospodarczej Państwa Polskiego. Zabierali głos pp.: Frenkiel, Maksymowicz, Schützmann, Sulimirski, Aleksander Lewicki i inni, zakończył zaś prezyd. Kolischer.

W myśl przemówienia kilku mowców i przewodniczącego, udzielono prezydjum Izby pełnomocnictwa w kierunku **interwenjowania u rządu w sprawie pożyczki zagranicznej.**

Izba stoi na stanowisku, że rząd **nie powinien sprzeciwiać się** rozciągnięcia nad skarbowością kontroli zagranicznej w razie, gdyby to było warunkiem uzyskania pożyczki. Ponieważ poprzednie możliwości pożyczki zostały stracone, chodzi jeszcze o **uratowanie ostatniej kombinacji** t. j. pożyczki z banku „Tabaco-Compagnie".

W tej sprawie zamierza Izba zainicjować ankietę sfer finansowych, handlowych i przemysłowych w celu wywarcia nacisku na rząd i dla wyrażenia opinji, że kontrola gospodarcza **nie byłaby osłabieniem prestige'u państwa,** ale podniosłaby jego stan ekonomiczny, a zatem i zaufanie zagranicy.

W końcu uchwalono rezolucję, aby Izba handlowo - przemysłowa wybrała ze swego grona komitet z **7 członków,** któryby oświetlił rolę przemysłu i handlu, jako czynników działających swą pracą i inicjatywą w kierunku wzmożenia bogactwa społeczeństwa i wziął je w obronę **wobec** ataków skierowanych na nie pod pozorem walki z lichwą i drożyzną.

———xox———

Śledztwo w sprawie uwięzionych trzech b. dyrektorów banku.

Kraków. (Tel. wł.).

Sędzia śledczy przesłuchał już szereg urzędników i urzędniczek **P. Banku Przemysłowego.** Między innemi wyszło na jaw, że b. dyrektor **Filippi** otworzył dla zamydlenia oczu **osobne konto dla swej żony, Michaliny.** Transakcje, przeprowadzane na nazwisko żony, przekraczały często kwoty, znajdujące się na jej rachunku. Konto dla żony otworzył w tym celu, aby nie popaść w podejrzenie, że obraca prywatnie funduszami banku.

Właścicieli akcji, zdeponowanych w banku, nie zawiadamiał Filippi o rozpisanych subskrypcjach i **sam wykonywał prawo poboru nowych akcji** i sam odnosił korzyści z nabywania akcji po cenie nominalnej.

———xo ox———

Po meksykańsku.

Meksyk, 12 stycznia. (PAT.). Ministerstwo wojny komunikuje, że wojska związkowe otoczyły bandytów, którzy w ubiegłą niedzielę dokonali napadu na pociąg. Podczas stoczonej walki, część bandytów zabito. **Ośmiu ujętych bandytów zostało natychmiast rozstrzelanych.**

Założenie Związku zawodowego

Nauczycieli Polskich Szkół średnich.

Lwów, 13 stycznia.

Donoszą nam:

Onegdaj powstał we Lwowie **„Oddział Zawod. Związku Nauczycieli Szkół Średnich, Seminarjów i Szkół zawodowych",** oparty o centralę tego Związku w Warszawie. Nowa placówka, stojąca na gruncie państwowości polskiej i **nie różnicująca przynależności partyjnej członków** ma za zadanie — obok celów ideowych — **obronę interesów zawodowych,** które słabo są zastąpione w łonie T. N. S. W.

W dodatku T. N. S. W. stało się **od** lat orędownikiem polityki endeckiej, na co poważny odłam członków nie mógł obojętnie patrzeć.

Do nowego Związku **wstąpiło już kilkundziesięciu profesorów szkół śr., zasłużonych w pracy na niwie zawodowej,** co daje gwarancję, że stowarzyszenie to owocnie będzie pracowało tak dla dobra interesów zawodowych, jak i ku pożytkowi naszego szkolnictwa.

Z sali koncertowej.

ŚPIEWACZKA PFIFFER-LAX.

Lwów, 13 stycznia.

Artystka wiedeńskiej Volksopery p. Pfiffer-Lax zapisała się korzystnie w pamięci lwowskiej publiczności występami w naszym teatrze, przed dwoma laty, szczególnie jako Rachela. Wybitne jej zalety wokalne, umiejętne wyszkolenie głosu, prawdziwa muzykalność i rutyna śpiewacka składają się na całość artystyczną wysoce zaokrągloną. Mimo, iż p. Pfiffer-Lax jest **przedewszystkiem artystką sceniczną,** za czem przemawia układ programu i przewaga arji operowych, to jednak poczucie i instynkt muzyczny pozwalają jej wniknąć również w istotę **stylu pieśniarskiego** i uwydatnić smak i kulturę muzyczną, nabyte niezawodnie pobytem w tak wielkiem środowisku muzycznem, jakiem jest Wiedeń.

W interpretacji arji operowych, a zwłaszcza pieśni Brahmsa i Regera, artystka uwydatniła doskonałą dykcję i finezję w umiejętnem posługiwaniu się kunsztem oddechu.

Grd.

———oo———

Sejm o stosunkach służbowych nauczycieli

Warszawa, 12 stycznia. (PAT.).

Przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy o cudzoziemcach. Obrady w tej sprawie na skutek porozumienia się stronnictw odłożono do następnego posiedzenia.

Izba przystąpiła do **szczegółowej dyskusji** nad projektem ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli.

P. **Chrucki** (Klub ukr.) postawił wniosek, aby z warunków, które musi posiadać kandydat na nauczyciela, skreślić, że musi on być człowiekiem **nieskazitelnej przeszłości i władać językiem polskim.**

P. **Piotrowski** (P. P. S.) zwraca się przeciw ustępowi, który postanawia, iż nauczyciele religji winni posiadać zezwolenie władzy duchownej. Mowca jest zdania, że nie można się zgodzić na **wpływ nieodpowiedzialnego przed władzą cywilną czynnika, jakim jest Kościół.**

P. **Prószyński** (Z. L. N.) żąda dla nauczyciela z ukończonemi studjami uniwersyteckiemi **przywrócenia tytułu profesora.**

P. **Chrucki** domaga się, aby do ustalenia nauczyciela wystarczały **2 a nie 3 lata** nieprzerwanej pracy nauczycielskiej oraz aby praca w szkołach prywatnych tak samo była liczona.

Przeciw poprawce p. Prószyńskiego przemawiał p. **Piotrowski** (P. P. S.), uważając, iż **tytuł nauczyciela jest bardzo zaszczytny** i powrót do tytułu profesora jest anachronizmem. **Nie można z jednej strony obcinać nauczycielowi pensji i redukować go,** a z drugiej strony **osładzać** to podwyższaniem tytułów.

P. **Nowicki** (Wyzw.) sprzeciwia się również tej poprawce, z tych samych względów.

P. **Chrucki** wystąpił przeciw postanowieniu, że nauczyciel, który przerwał służbę państwową, **traci prawo stałego nauczyciela** i tylko minister może mu je przywrócić.

P. **Kornecki** uzasadnia stanowisko komisji, która uchwaliła taki przepis z tego względu, że nauczyciel **nie** powinien lekceważyć swego zawodu, przerzucając się do innych zawodów.

P. **Chrucki** proponował, aby skreślić ustęp, nakładający na nauczyciela obowiązek zjednywania sobie zaufania rodziców także **swojem postępowaniem w życiu publicznem.**

Po przedyskutowaniu pierwszych *32* artykułów, obrady przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek, 15 **bm.**

———xo ox———

Rząd turecki zaangażował

10 polskich inżynierów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 stycznia.

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach wyjedzie z Warszawy do Turcji 10 inżynierów Polaków, którym powierzone będą prace **nad osuszaniem terenów, regulacja rzek, budowa mostów w Anatolji,** zakontraktowanych jako urzędników przez rząd turecki. Są pewne szanse, że w pracach tych wezmą udział — **pomocniczy** personal techniczny i **robotnicy polscy.**

Z SALI SĄDOWEJ.

Pomysłowi oszuści wekslowi.

Lwów, 13 stycznia.

Przed sądem okr. karnym we Lwowie zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych Franciszek i Kazimierz **Pankiewicze,** oskarżeni o szereg oszustw popełnionych w ciągu roku 1925 na szkodę szeregu osób i instytucji. Kładli oni **fałszywe podpisy na wekslach** lub weksle o fikcyjnych żyrach, zatwierdzone fałszywą pieczęcią przełożonych gmin eskontowali itp.

I tak dnia 27 stycznia 1925 r. zeskontowała **Galicyjska Kasa Oszczędności** we Lwowie weksel akceptowany przez Stanisława Kucia, wystawiony przez Wojciecha Wajdowskiego, a żyrowany przez Marcina Dudno w Lubieniu Wielkim płatny dnia 29 marca 1925 na kwotę 300 zł. Weksel ten w terminie nie wykupiony został zaprotestowany, a następnie zaskarżony przed sądem okręgowym jako handlowym.

Wydany przez powyższy sąd wekslowy nakaz zapłaty nie został jednak dłużnikom doręczony, albowiem wedle relacji organu dla doręczeń oraz urzędowych zapodań gminy Lubień Wielki **gospodarzy o tych nazwiskach tam niema.**

Okazało się zatem, że sfałszowano tak informacje co do stanu majątkowego zobowiązanych wekslowo, jakoteż poświadczenie urzędowe naczelnika **gminy** w Lubieniu Wielkim. opatrzone pieczęcią gminy.

Dnia 14 marca 1925 **zeskontowała Gal. Kasa Oszczędności** we Lwowie weksel akceptowany przez Franciszka Skopa, wystawiony przez Jana Stawarskiego, żyrowany przez Michała Suskiego, płatny 14 czerwca 1925 i opiewający na 600 zł.

Podpisy na wekslu były uwierzytelnione przez komisarza rządowego w Biłohorszczy Józefa Szpala zaopatrzone pieczęcią gminną. Również informacje o stanie majątkowym wekslowo zobowiązanych były poświadczone przez Józefa Szpala przy użyciu pieczątki gminnej.

I w tym wypadku okazało się, iż **wszystko to zostało sfałszowane.**

W podobny sposób wystawiono były i inne weksle

* * *

Dnia 8 września 1925 r. zgłosił się w sklepie Izydora **Arnolda** jakiś mężczyzna z propozycją kupna 2 rowerów. **Przedstawił** się on jako **funkcjonarjusz** konsumu w Biłohorszczy upoważniony do przeprowadzenia rozmaitych transakcji i wręczył na pokrycie ceny kupna **weksel na 470 zł.,** zaopatrzony pieczęcią gminy Biłohorszcza. Gdy Arnold począł owego mężczyznę indagować — ów **pozostawił weksel w sklepie sam zaś zbiegł.**

Sprawa ostatecznie oparła się o policję. Wdrożono śledztwo i pod zarzutem tych wszystkich oszustw pochodzących z jednego źródła aresztowano **Franciszka** i Kazimierza **Pankiewiczów.**

Obaj wypierają się winy.

W obronie kresowej placówki naukowej.

Zniesienie wydziału rolniczo-leśnego Politechniki lwowskiej.

Lwów, 13 stycznia.

Otrzymaliśmy następujące pismo: W kołach miarodajnych jest obecnie roztrząsana kwestja redukcyj w dziedzinie rzekomo zbytnio rozbudowanego wyższego szkolnictwa **rolniczego i leśnego.** W szczególności wysuwany jest projekt **skasowania wydziału rolniczo-leśnego Politechniki Lwowskiej.**

Przedewszystkiem trzeba wyjaśnić kwestję, czy rzeczywiście mamy za wiele wyższych szkół rolniczych i leśnych. Oprócz Szkoły Głównej Gospodarstwa wiejskiego w Warszawie z wydziałami rolniczym, leśnym i ogrodniczym, istnieją wydziały rolniczo-leśne przy Politechnice **Lwowskiej** i Uniwersytecie **Poznańskim** i wreszcie Wydział rolniczy przy Uniwersytecie Jagiellońskim w **Krakowie**. Razem szkół rolniczych cztery i leśnych trzy. Same te liczby nic jeszcze nie mówią. Trzeba je porównać z objektami gospodarczemi, które mają być przez nie obsłużone. Ponieważ Polska posiada **18,9 miljonów hektarów ziemi ornej**, zaś jedna szkoła **leśna** przypada na **3,1 miljonów hektarów lasów**, więc jedna szkoła leśna przypada na 3·1 milj. hektarów lasów. Z powyższych danych wypływa, że ilość wyższych szkół rolniczych i leśnych wcale **nie jest nadmierna.** Wszelka zatem redukcja w tej dziedzinie powinna być przeprowadzona z wielką ostrożnością, zwłaszcza, że **koszt utrzymania** tych wszystkich szkół nie przenosi **0,1% budżetu państwowego.**

Co się tyczy specjalnie Wydziału rolniczo-leśnego Politechniki Lwowskiej, to warto zwrócić uwagę na następujące dane: Wydział ten powstał w r. 1919 przez połączenie Akademji rolniczej w Dublanach (pod Lwowem) i wyższej Szkoły Lasowej we Lwowie. Obie te uczelnie zostały założone pod rządami austrjackiemi, za inicjatywą społeczeństwa polskiego **i kosztem tegoż społeczeństwa,** Akademja Rolnicza w r. 1856, Szkoła Lasowa w r. 1871.

Skasowanie zatem Wydziału rolniczo-leśnego we Lwowie równałoby się zaprzepaszczeniu ofiarnych wysiłków minionych pokoleń. Byłoby ono prócz tego połączone **z dotkliwą stratą dla Skarbu polskiego,** gdyż posiadłość Dublany obejmująca 350 hektarów na zasadzie umowy zawartej przez Rząd Polski z Małopolskiem Towarzystwem Gospodarczem **i uwidocznionej** w hipotece, **w razie skasowania Wydziału wróci do tegoż Towarzystwa** za zapłatą 65 206 Marek polskich 88 fen., czyli **4 groszy.**

Skasowanie Wydziału rolniczo-leśnego Politechniki Lwowskiej pozbawiłoby Małopolskę Wschodnią i Wołyń wyższej uczelni rolniczo-leśnej. Tereny te wymagają **osobnych metod uprawy roli** i gospodarstwa lasowego, które mogą być opracowane tylko przy udziale wyższego zakładu naukowego. Na ostatku nie można pominąć wielkiego znaczenia Wydziału rolniczo-lasowego jako **kresowej placówki kulturalnej polskiej** obejmującej obecnie **410 studentów,** nie licząc personalu naukowego. Że nie jest to bynajmniej rzecz bagatelna, dowodzą **liczne trupy Dublańczyków i wychowańców Szkoły lasowej** poległych w 1918 r. w obronie polskości Lwowa.

„Precz od Polski z brudnemi rękoma".

Łódź (Tel. wł.)

Olbrzymi wiec b. wojskowych w Łodzi odbył się 6 bm. Na wiec ten przybyło około 6.000 uczestników. Uchwalono między innemi następujące rezolucje:

„żądamy natychmiastowego **rozwiązania sejmu i senatu**

żądamy przeprowadzenia koncesji na rzecz **inwalidów i b. wojskowych**

żądamy **konfiskaty majątków** tym, którzy **dorobili się z grosza publicznego** i wprowadzenia na nich sądów doraźnych.

Precz od Polski z brudnemi rękoma".

Z życia Związku Strzelców Polskich.

Walne Zebranie Oddziału II (Lewandówka).

Lwów, 13 stycznia.

W niedzielę dnia 10 b. m. odbyło się Walne Zebranie członków II-go Oddziału Związku Strzelców Polskich na Lewandówce w obecności delegatów Zarządu Głównego i komendanta obwodu.

Na przewodniczącego powołano wiceprezesa Zarządu Głównego ob. Kornela **Żelaszkiewicza,** zaś na sekretarza obyw. Józefa **Terleckiego.** Zebranie zagaił obyw. K. Żelaszkiewicz który, w dłuższem przemówieniu przedstawił zebranym zadania Związku Strzelców Polskich, jak **pomnożenie sił narodowych przez urabianie dzielności moralnej i fizycznej** przez umacnianie ducha obywatelskiego w pracy społecznej i przygotowanie wojskowe oraz prowadzenie zbiorowej pracy nad utrwaleniem Rzeczypospolitej Polskiej i jej **rozwoju w kierunku demokratycznym.**

Nastepnie obyw. Jan **Rajta** złożył im. ustępującego Zarządu obszerne sprawozdanie z czynności Zarządu. Po dłuższej rzeczowej dyskusji i uchwaleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi przystąpiono do wyboru nowego Zarządu i Komisji rewizyjnej.

W skład nowego Zarządu na rok 1926-ty weszli: jako prezes obyw. **Jan Rajta,** wiceprezes Zygmunt Próchnicki, sekretarz Marjan Apathy, zast. Mieczysław Świerczyński, skarbnik Józef Sowa, ponadto szereg członków Zarządu.

Po dokonanym wyborze dalsze przewodnictwo objął nowowybrany prezes obyw. Jan Rajta który dziękując za wybór zachęcił zebranych do dalszej twórczej pracy nad rozwojem organizacji. Po uchwaleniu szeregu jeszcze wniosków i po przemówieniu prez. I Oddziału obyw. Maksymiljana Meciałka zamknięto zebranie trzykrotnym okrzykiem na cześć **Pierwszego Marszałka Polski, twórcy Związków Strzeleckich i ich duchowego Przewódcy Józefa Piłsudskiego.**

Cena historycznego adresu.

Lwów, 13. stycznia.

Od wieku prawie londyńska firma bankowa N. M. Rotschild and Co. przebywa w tym samym lokalu historycznym na **New Court, St. Swithins Lane.**

Kontrakt jednak firmy z właścicielem gruntu, na którym gmach jej stoi, upływa za lat trzynaście. Aby więc teraz już zapewnić sobie dzierżawę tego gruntu na dalszych lat pięćdziesiąt, słynny dom bankowy zobowiązał się płacić w ciągu wspomnianych lat trzynastu właścicielowi gruntu dzierżawy rocznej 7000 funt. szterl.

A zatem **utrzymanie dawnego adresu** historycznego przedstawia dla firmy N. M. Rotschild wartość 69.000 funt. sterl., t. j. przeszło dwa miljony złotych.

——oo——

OKRUCHY.

ZABAWA.

Raz dzieci uzbierały ładniutkie kamyki,
blaszki i fatałaszki, świecące guziki,
worki próżne, składają wraz na jedną ławę
i jakąś osobliwą wszczynają zabawę.

*

Na komendę wraz wszystkie, jakby strzelił [korek
przybiegają i każde chwyta jeden worek,
i rzeczy zgromadzone w pośpiechu [i żwarnie
każde chwyta coprędzej a do worka garnie,
poczem wraz z woreczkami w dal pędzą [jak frygi...

*

Zdziwiłem się, co znaczą te dziwne wyścigi:
pytam o wyjaśnienie a jeden z nich powie,
Chcemy w bank się zabawić jak stars. [panowie,
kto z najpełniejszym workiem biegnąc bez [ustanku
ucieknie — wygrał i jest **dyrektorem** bankui

Zeter.

——oo——

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 14. 1. 1926

„Głaz graniczny"

Emila Zegadłowicza.

„Głaz graniczny" jest w pierwszym rzędzie dziełem wyznawczy. Jego istotą jest nie tyle walka ludzi, ile walka idei. Przejawia się to najdobitniej w tem, że bohaterka dramatu Fela, oddaje się dopiero wówczas Romanowi, kiedy ten, oddaje się niepodzielnie idei, której ona jest przedstawicielką. Akt fizycznego złączenia się jest uzależniony wyraźnie od aktu złączenia się duchowego. Fela kocha Romana nie za to, że jest takim, jakim jest, lecz za to, że staje się wyznawcą jej wiary. Tego rodzaju miłość ma do tego stopnia charakter mózgowy, że każe nam wątpić w to, czy Fela jest żywą, ludzką jednostką, a nie upersonifikowaną ideą. Nawet hiperidealistyczny Schiller obdarza swoją Joannę namiętnościami bardziej kobiecemi, a tem samem bardziej ludzkiemi.

Równocześnie uderza nas fakt, że Zegadłowicz bohaterem swego dramatu ideowego uczynił kobietę. Pociąga to za sobą tę konsekwencję, że Fela cały ciężar czynu z konieczności zepchnąć musi na barki mężczyzny, a sama zadowolić się rolą iskry, zapalającej innych do czynu. Wskutek tego staje się ona jedynie sprężyną akcji, a nie jej bezpośrednim sprawcą, bo pełną odpowiedzialność za czyn ponosić może nie ten, kto go tylko zrodził, lecz ten, kto mu również nadał i widzialny kształt, ten, kto z czynem swoim jest bez żadnej reszty identyczny. Dlatego też obranie kobiety bohaterką umniejszyło znacznie zwartość i dynamiczność „Głazu granicznego", a zarazem stworzyło aż trzy konflikty dramatyczne, które wchodząc sobie ustawicznie w drogę, niweczą jednolitość kompozycyjną dramatu. Wprawdzie wszystkie te konflikty zczepiają się często z sobą, w sposób jednak zbyt mało wyraźny i jednoznaczny, by puścić w ruch jedno potężne koło, pod którego szprychami po bohaterskiej walce przyszłoby zginąć Feli. Zegadłowicz lubuje się w piętrzeniu jednego konfliktu obok drugiego, czego najlepszym dowodem jest wprowadzenie w ostatniej chwili na tapet kościoła katolickiego jako antagonisty dramatycznego, przez co wytwarza się nowa powierzchnia tarcia. To gromadzenie łuczywa, zebranego w różnych lasach, jest dobitnem znamieniem wszystkich początkujących autorów dramatycznych, którzy ulegają złudzeniu, że różnolitość materjału palnego wywoła silniejszy wybuch.

Konflikt idei czynnej z biernością dnia powszedniego, miał być według widocznego zamiaru Zegadłowicza zarodkiem, z którego wyłonić się i wyrość miał świat „Głazu granicznego". W rzeczywistości został on zepchnięty na plan drugi przez osobistą tragedję Feli, co jest zupełnie zrozumiałe, jeśli się zważy, że los człowieka jest nam bliższy nagół jak los idei.

Zegadłowicz wierzy wprawdzie i wierzy słusznie w to, że los idei może być równie dobrze pierwiastkiem tragicznym jak los człowieka, nie potrafi nam jednak tej wiary w dostateczny sposób zasugerować. Nie umie przekonać nas o tem, że nawrócenie Romana jest czemś naprawdę wewnętrznem i ostatecznem, że Roman ucieleśni swojem życiem wiarę Feli, dla tego „bo wiara jej stała się jego wiarą". Wprost przeciwnie nie opuszcza nas ani na chwilę wrażenie, że cokolwiek czyni, czyni dla pięknych oczu Feli, która jest mu stokroć droższa niż wszystkie głoszone przez nią idee. Fela poniesie coprawda ofiarę dla idei i zginie za nią, ale z nią zginie i idea, bo brakinie tego, ktoby niósł w przyszłość jej sztandar. Roman pójdzie w góry, ale nie jako człowiek swobodny, zapalający daleko widoczne wici buntu, lecz jako pospolity rozbójnik, któremu zbrzydło życie w domu. We wsi zapanuje znów ład i dosytność, zjawią się żandarmi. I cóż z tego, że Fela w ostatnich chwilach życia ujrzy w świetle błyskawic swego Boga, „wracającego szlakiem zamarłych dróg", kiedy nie znajdzie się nikt, ktoby tę wizję przejął z jej gasnących źrenic i poniósł światu jako radosną nowinę. I ta daremność ofiary Feli staje się wbrew zamiarowi autora ideą tragiczną „Głazu granicznego", ona to wstrząsa nami i budzi w nas współczucie. Tragedja osobista Feli, wyrasta na glebie dramatu Zegadłowicza jak kwiat niepozorny, ale czyż nasza to wina, że na nią a nie na rośliny wypielęgnowane w cieplarni planów Zegadłowicza padło nasze oko. Powtarza się stara bajka o Kopciuszku, który z dziewczęcia kuchennego został królową.

(Dok. nast.)

Seweryn Zausmer.

——oo——

Zawiele gadulstwa i makulatury.

Z pod znaku X. Rokosznego.

Lwów, 13 stycznia.

(bj.) Ajencja prasowa „Orjent“ w Warszawie, podjęła pod protektoratem ministra spraw wewn., Wł. Raczkiewicza, wydawnictwo „Księgi informacyjnej i pamiątkowej samorządu w Polsce“ i w tym celu rozesłała do Zarządów miast i gmin kwestjonarjusze z zapytaniami o majątek, urządzenia handlowo-przemysłowe, pomiary, komunikację, oświatę, zdrowotność, opiekę społeczną danych samorządów. Publikacja ma dać „fotograficzną odbitkę z całokształtu życia gospodarczego samorządów, uchwyconą w jednym momencie sprawozdawczym“ — jak czytamy w odnośnej odezwie — ale zachodzi słuszna obawa, że stanie się tylko pustą gadaniną reklamową, o ile redakcja istotnie zrealizować zechce niemądry koncept, o którym się również z tej odezwy dowiadujemy. Za wielką kwotę **25 zł.** może mianowicie każdy z ławników, radnych, sekretarzy, naczelników itd. itd. pomieścić **własną podobizne z życiorysem i** notabene z wszelkiemi wiekopomnemi dziełami, których dokonał, chociaż bez uznania i wiedzy ogółu.

Obawiać się można, że dwutomowa publikacja, choć w zasadzie nieźle pomyślana, zejdzie do poziomu owej słynnej już dziś rozkosznej księgi X. Rokosznego, lub **na kredowym papierze** wydrukowanego sprawozdania Korpusu Ochrony Pogranicza, albo też całkiem poprostu stanie się odrazu makulaturą, której tyle wagonów wyprodukowała Warszawa za lat kilka niepodległej Polski.

Dość już tych **wszelkich ksiąg pamiątkowych, produktów naszego gadulstwa** i **chwalby** w czasach, kiedy raczej czynów potrzeba. Zostawmy to historykom przyszłości, a na razie dbajmy nie o sławę, lecz **o zwykły chleb codzienny,** mniej zaprawny goryczą, niż ten, który musimy pożywać obecnie. Publikacja podobna, mogłaby istotnie oddać usługi pewne, ale musiałaby stanowczo poważniej być zredagowana, a materjał potrzebny, inną drogą zebrany. Prospekt cały wydawnictwa na wszystko wskazuje, tylko nie na poważną, celową pracę, która w kompetentnych rękach z gruntu inaczej zostałaby potraktowana. Czy w takich warunkach Zarząd m. p. Lwowa, może na tyle się **„pospolitować“**, by za cenę **250 zł.** plus 15 zł. (za każdą dodatkową fotografię) kompetować o znalezienie się w takiej „książce pamiątkowej“?

———xo ox———

Hyperidjotyzmy biurokratyczne.

Walka o 1 grosz.

Lwów, 13 stycznia.

Wszystko, co wymyśliła Beocja, Abdera, Ciemnogród i in. jest dziecinną zabawką wobec powagi naszych hyperidjotycznych pomysłów administracyjnych.

Na dowód przytaczamy dwa dokumenty nadesłane w tych dniach do „Robotnika”.

Do p. Jana Krywieni.
zam. w Borowej.

Niniejszem zawiadamiamy, że na mocy decyzji z dnia 19 stycznia 1925 r. Nr. L. 18/25 w dniu 23 października 1924 r. przyjęto do Kasy Skarbowej w Łunińcu za pokwitowaniem Nr. — pod poz. 9107 do depozytu Sądu Pokoju w Łunińcu na rzecz Pana **zł. 2 gr. 70** od Komendy Policji powiatu łuninieckiego, tytułem komornego za lokal, zajmowany przez Komendę III komp. gran. policji p. w Borowej, za czas od 1 lipca 1924 r. do 1 paźdz. 1924 r., po odbiór której to kwoty ma się Pan zgłosić do Sądu Pokoju w Łunińcu, gdzie takowa wydana Panu będzie po zaksięgowaniu przez Kasę skarbową w Łunińcu.

Sędzia Pokoju
— Sekretarz.

Do p. Jana Krywieni.
zam. w Borowej.

Niniejszem zawiadamiam, że na mocy mojej decyzji z dnia 14 marca 1925 r. Nr. L. 68 w dniu 14 stycznia 1925 r. przyjęto do Kasy Skarbowej w Łunińcu za pokwitowaniem Nr. — pod poz. 476 do depozytu Sądu Pokoju w Łunińcu na rzecz Pana **grosz 1** od Komendy policji powiatu Łuninieckiego **tytułem komornego za lokal,** zajmowany przez Komendę III Komp. Gr. w Borowej za czas od 1 lipca 1923 r. do 1 lipca 1924 roku, po odbiór której to kwoty ma się Pan zgłosić do Sądu Pokoju w Łunińcu, gdzie takowa wydana Panu będzie po zaksięgowaniu przez Kasę skarbową w Łunińcu.

— Sędzia Pokoju
— Sekretarz.

———xo ox———

NA KRAWĘDZI DNIA.

Co mi p. Kemmerer powiedział do ucha.

Lwów, 13 stycznia.

Kiedyśmy się z Kemmererem przypadkowo znaleźli sam na sam, wówczas oświadczył mi słynny specjalista od spraw Chile, Boliwji i Meksyku:

„Mam wrażenie, że stosunki wasze są **zupełnie podobne do meksykańskich.** Przeglądając encyklopedję zauważyłem u was następujące przysłowie **„Kto kradnie, ten ma”,** — „Nie będziesz kradł — nie będziesz miał”. Zdaje się, że szereg dygnitarzy jest u was tego samego zdania, bo ich stopa życiowa nie da się zmieścić w miesięcznej pensji.

Meksykanin nigdy nie powie: **„ukradłem”,** lecz **„wywalczyłem sobie“.** I u was jest podobnie. Dyrektor ma 10.000 zł., bo sobie „wywalczył“, majster 1.500 zł. miesięcznie, bo sobie „wywalczył“, nauczyciel 250 zł., bo więcej nie mógł „wywalczyć”.

Skutkiem takiego walczenia jesteście rozwalczeni do tego stopnia, że nawet ja, uspokoić was nie potrafię.

— A wie Pan, co mię najbardziej uderzyło?

— No?

— Ten wasz Grabski od oświaty jest tak do Pata podobny, że zawsze mam gust zapytać:

— A gdzież pański towarzysz Patachon?

— Pat — właśnie idzie Pat.

Nawet nie mieliśmy się czasu pożegnać.

K.

——oo——

Pierwsza kawiarnia w Europie.

Lwów. 13. stycznia.

Wiemy wszyscy ze szkoły, że pierwszą kawiarnię w Wiedniu założył **Polak Kulczycki,** który za usługi oddane Austrji **w czasie oblężenia Wiednia**, po zwycięstwie Sobieskiego otrzymał pozwolenie założenia kawiarni z zapasów kawy, zdobytych na pobitym wrogu. Nie była to jednak **pierwsza kawiarnia na kontynencie Europy.** W Marsylji założono pierwszą kawiarnię w r. 1671, w Paryżu w roku następnym. Berlin miał kawiarnię dopiero w r. 1721.

Kawiarnia Kulczyckiego mieściła się w osobliwem otoczeniu, bo **na cmentarzu** zwanym Stephansfriedhof pośród grobów. Lokal był ciemny od otaczających go murów cmentarnych, ponury i obszerny. Umeblowanie składało się z kilku stołów drewnianych, ławek dokoła ścian i mocnych stołków. U sufitu wisiały dwie wielkie latarnie. Filiżanki **stanowiły ogromne czarki na zupę** z gliny lub cyny, używano też **wielkich łyżek drewnianych.** Zamiast cukru podawano małą filiżaneczkę syropu. Bułki i rogalki były już znane. Pijano kawę bez mieka. Dzienników oczywiście nie było wcale. Kulczycki własnoręcznie przyrządzał kawę, tytułował wszystkich gości **„Bruder Herz“** i nawzajem był przez nich tak samo nazywany.

Niedługo jednakże pozostała kawiarnia na cmentarzu; przeniesiono ją potem na „Schlossergassel“ obok placu Stefana. Przy regulacji placu znikła ta uliczka, a z nią prawdziwa turecka kawiarnia Polaka, który był patrjarchą wszystkich wiedeńskich kawiarzy. Opowiadanie o **damie haremowej,** która rzekomo uciekła z obozu Kara Mustafy i w przebraniu usługiwała w kawiarni jako kelner, a którą Kulczycki miał później zaślubić, należy do rzędu podań.

———xo x———

Wywody uczonego o włosie.

Lwów, 13 stycznia.

Używany niejednokrotnie nawet w mowie potocznej, a zwłaszcza w utworach poetyckich zwrot o głowach, które „przez noc jedną pokryły się siwizną” — jest coprawda efektowny, wszakże nie posiada żadnej naukowej podstawy, podobny bowiem fakt nigdy się nie zdarzył, a to z tej prostej przyczyny, że... zdarzyć się nie mógł.

Tak przynajmniej twierdzi wybitny uczony angielski, **dr. Houseman,** poświęcający się od szeregu już lat specjalnie studjom nad istotą ludzkich włosów i różne, bardzo ciekawe rewelacje z tej dziedziny zawdzięczamy wzmiankowanemu badaczowi.

Każdy włos składa się z komórek, ułożonych w trzy różne pokłady, przyczem jest uzależniony od ilości i jakości pewnych substancyj, mieszczących się w komórkach korzeniowych pod skórą. Niezdolność wytwarzania przez te ostatnie dostatecznej ilości barwnika, jest, zdaniem dr. Housemana, **pierwszym symptomem zanikania naszej siły żywotnej.** Komórki rodzą wówczas wprawdzie jeszcze włosy, lecz nie są już dość silne, by im dać jakikolwiek kolor. Takie włosy cechuje **martwota,** podobnie jak pokrewne im twory rogowe u kończyn — paznogci. To też, kto chce zmienić wówczas kolor swej czupryny, może tego dokonać tylko przez sztuczne farbowanie.

Ciekawy fakt stwierdzono odnośnie do osób o **„płomienistych czuprynach”:** Oto wśród „pensjonarzy“ dwudziestu domów dla obłąkanych, nie znaleziono ani jednego rudowłosego umysłowo chorego. Pociechą zaś dla osób mniej, lub więcej pozbawionych naturalnego pokrycia głowy niechaj będzie twierdzenie cytowanego uczonego angielskiego, że **kto posiada skłonność do łysienia, temu nie grożą suchoty.** Dalej, na zasadzie danych statystycznych stwierdzono fakt, że **blondynki,** zwłaszcza jasne, **są specjalnemi zwolenniczkami „staropanieństwa”,** natomiast osoby ciemnowłose, już bez różnicy płci tym razem, zdradzają większą skłonność i zdecydowanie wstępowania w związki małżeńskie, rekord wszakże w tym względzie mają bezapelacyjnie (przynajmniej w Anglji) **kobiety rude.**

Stwierdzono ostatecznie, że **przeciętna ilość włosów** na „zdrowych głowach” jest w przybliżeniu: u blondynów 140.000; u szatynów 109.000; u brunetów 103.000, u rudych — 90.000. Dobry, zdrowy włos powinien — wedle dr. Housemana wytrzymać obciążenie **7 i pół funtów angielskich.**

Jak wiadomo, włosy **rosną najszybciej w lecie,** a dzieje się to skutkiem działania ciepła słonecznego na pory skórne, przez które, pod postacią potu, wydostają się na zewnątrz różne jadowite substancje, tamujące normalny proces wegetacji. To też zauważono, że osoby pracujące literalnie „w pocie czoła”, posiadają gęste i bujne owłosienie.

Haftowane jajka.

Lwów, 13 stycznia.

Na wystawie sztuk dekoracyjnych w Paryżu najwyższe zaciekawienie budziły w pawilonie Alzacji wyhaftowane przez Alzatczyka Schervillera **trzy jajka gęsie i kurze.** Cała powierzchnia jest wyszyta ręcznie. Według rysunku, który miał być odtworzony, każde jajko przekłute jest 500, 600 i nawet dwie tysiące razy. Przekłucia te mają w przekroju od dwudziestu pięciu setnych do pięćdziesięciu setnych milimetra. Przez każdą z tych prawie niedostrzegalnych dziureczek przechodzi jedna lub kilka nitek, czasem aż osiem, lecz żadna nie jest przewleczona przez środek jajka.

Jako dowód benedyktyńskiej pracy, jakiej wymagało wyhaftowanie jajka, może posłużyć fakt, że jajko gęsie, nazwane „Strassburg”, które przekłute jest 1634 razy, było zaczynane 23 razy i dopiero po 22 nieudałych próbach dwudziesta trzecia wyszła zwycięsko. Czasu zaś na to zeszło **16 miesięcy.**

Obecnie jest wyhaftowanych 17 jajek. Wartość ich jest niedościgła. Prawdopodobnie jakiś ultramiljarder stanie się ich nabywcą. Będzie to jedna z najoryginalniejszych kolekcyj świata.

Projekt ustawy o pożyczce wewnętrznej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 stycznia.

Na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu rząd wniesie projekt ustawy o zamierzonej pożyczce wewnętrznej, projektowanej w związku z ogólną zbiórką narodową **z inicjatywy społeczeństwa lwowskiego.** —

———xo ox———

Ile wart monopol tytoniowy w Polsce?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 stycznia.

Korespondent Wasz zwrócił się do sen. Rottenstreicha z zapytaniem — co myśli o zapowiedzianej realizacji rokowań **o pożyczkę amerykańską** pod dzierżawę monopolu tytoniowego. Sen. **Rottenstreich** odpowiedział: „O ile rząd polski myśli poważnie o ściągnięciu kapitałów zagranicznych do Polski, to musi dbać o to, aby kapitał ten przyszedł w dwóch formach: 1) Jako odszkodowanie za wydzierżawienie monopolu tytoniowego nie w sumie 140 milj. dolarów, jak wymieniano w prasie, lecz w **sumie 200 milj. dol.,** gdyż monopol daje rocznie 25 milj. dolarów dochodu. Rząd musi zapewnić sobie udział w zyskach **w 50 procentach.** Pozatem firma, która wydzierżawi monopol, musi się zobowiązać **do inwestycji na sumę 20 milj. dol.** Rząd musi też uzyskać zgodę konsorcjum na **spłacenie długu,** zaciągniętego przez rząd polski w Banca Commerziale, oraz wypłacenie odszkodowania za poniechanie umowy o kupnie *2 milj.* kg. tytoniu. W tych warunkach monopol mógłby być **wydzierżawiony na 30 lat.**

———xo ox———

Nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów.

Warszawa, 12. 1. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej podkomisji prawniczej, przystąpiono do dalszych obrad nad szeregiem wniosków poselskich, dotyczących nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Referował p. **Pużak** (P. P. S.). Przewodniczył p. Rzepecki (Z. L. N.). Przyjęto poprawkę, **przedłużającą ochronę lokalów fabrycznych,** która wygasła 1 stycznia 1926, jeszcze na rok.

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem w sprawie wstrzymania automatycznej podwyżki komornego. Referent p. Pużak stanął na stanowisku wniosku N. P. R. i p. Sommersteina, który domagał się **wstrzymania tej zwyżki,** o ile chodzi o lokale do trzech pokoji włącznie, o małe warsztaty rzemieślnicze i małe lokale handlowe.

Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek.

———xo ox———

Redukcja pociągów pasażerskich
z dniem 1. lutego br.

Warszawa, 12 stycznia. (PAT.). Dnia 8 bm. obradował pod przew. b. ministra kolei p. inż. Jasińskiego komitet eksploatacyjny państwowej Rady kolejowej, zwołany na nadzwyczajne posiedzenie celem wydania opinji o zamierzonej ze względów oszczędnościowych **redukcji pociągów pasażerskich z dniem 1 lutego rb.** Po dyskusji uchwalono jednomyślnie na wniosek przew. p. Jasińskiego, że **zniesienie pewnych słabo zaludnionych pociągów** uzgodnione z dyrekcjami kolej. w obecnej ciężkiej sytuacji finansowej jest niestety koniecznością, którą społeczeństwo musi ponieść choćby z narażeniem się na pewne niewygody w podróżowaniu. Wkońcu komitet eksploatacyjny sądzi, że redukcja pociągów nie może być nigdy traktowana procentowo, lecz ściśle **indywidualnie** i po porozumieniu z dyrekcjami kol. i z dyrekcyjnemi radami kolej. oraz, że najbliższy rozkład jazdy powinien być skonstruowany pod tym samym kątem widzenia i o ile możności w tych samych granicach.

———xo ox———

Kongres oświadczył się przeciw udziałowi socjalistów w rządzie francuskim.

Paryż, 12 stycznia. (PAT.). Kongres socjalistyczny zamknięty został o godzinie 1.30 w nocy. Wniosek sprzeciwiający się udziałowi socjalistów w rządzie został przyjęty **1766 głosami przeciw 1331** przy 16 wstrzymujących się od głosowania. Wniosek odrzuca zasadę udziału socjalistów w rządzie utworzonym przez inne partie, zaznacza jednak, że partja soc. gotowa jest ponosić bezpośrednią odpowiedzialność za rządy bądź sama, bądź przy poparciu innych grup lewicowych. Wniosek oświadcza dalej, że socjaliści są skłonni kontynuować politykę poparcia dla rządu zdecydowanego złamać opór sfer finansowych pracodawców i senatu.

Wiadomości telegraficzne.

= **Na przewodniczącego Izby dep. franc.** został wybrany **Herriot** 300 głosami przeciw 24. Centrum i prawica wstrzymały się od głosowania.

= **Przeciw przedłużeniu czasu pracy w handlu w soboty.** Związek parlamentarny PPS uchwalił wystąpić jak najenergiczniej **przeciw żądaniu kupiectwa żydowskiego,** domagającego się przedłużenia czasu pracy w handlu w soboty, byłoby to bowiem naruszeniem zasady 8-mio godzinnego dnia pracy.

= **W miejsce posła Z. L. N. Kozickiego,** który mianowany został posłem polskim przy Kwirynale, wejdzie do sejmu inż. **Bryła,** profesor **politechniki lwowskiej,** należący do Ch. D.

——oo——

Bezrobotni w woj. lwowskiem otrzymają 1900 tonn węgla.

Warszawa, 12. 1. (AW). W najbliższych dniach rząd zakupi od przemysłu górnośląskiego na poczet podatku majątkowego **30 tys. tonn węgla** dla bezrobotnych. Z sumy tej otrzymają bezrobotni w Łodzi 14 tys. tonn, na G. Śląsk przypadnie 9 tys. tonn, na województwo kieleckie 2.500 tonn, na **wojew. lwowskie 1.900 tonn,** białostockie 1.000 tonn, poznańskie 750 tonn, lubelskie 390 tonn. W Warszawie 20 tonn przypadnie tanim kuchniom, obsługującym bezrobotnych.

WYWÓZ CEMENTU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 12 stycznia.

Dowiadujemy się, że zakupiony został transport cementu polskiego w ilości **6 tys. tonn na wywóz do Egiptu i Palestyny.** Ładunek rozpoczął się już na statkach szwedzkiej linji wschodniej w portach polskich.

——oo——

KOSZTA PODRABIANIA 1.000-FRANKÓWEK.

Budapeszt. (Tel. wł.). „Magyarorszag" donosi, że koszta fabrykacji fałszywych 1000-frankówek wynosiły **półtora miljarda koron węg.** Pospieszna prasa drukarska kosztowała 375 miljonów, reszta urządzeń maszynowych 350 miljonów, nabycie papieru i połączone z tem koszta podróży 400 miljonów kor. węg. Pieniądze potrzebne na koszta pochodziły od ks. Windischgraetza.

——oo——

WYLEWY W MEKSYKU.

Londyn, 12 stycznia. (PAT.). Z Meksyku donoszą, że w stanie Sierra de Nayarit wylewy spowodowały wielkie spustoszenia. Zalanych zostało około 20 miejscowości. Około 700 osób poniosło śmierć.

FRANCJA POBIŁA POLSKĘ NA LODZIE.

Davos, 12 **stycznia.** (PAT.). W zawodach hockeyowych na lodzie Francja pobiła Polskę w stosunku 2:1 (1:1). Jednej bramki Polsce nie przyznano z powodu spalonego. Polacy grali o dwie klasy lepiej, niż z Austrją. Czechosłowacja bije Belgię w stosunku 2:0.

——oo——

ANTYTOKSYNA PRZECIW TĘŻCOWI.

Paryż, 12 stycznia. (PAT.). Dr. Roux zawiadomił akademję nauk o wynalezieniu przez doktorów Ramana i Zeilera antytoxyny przeciw chorobie tężca. Stosowanie antytoxyny dało całkowicie **zadawalające i trwałe rezultaty.**

——oo——

ROZRUCHY W SYRJI.

Alepe (Syrja). 12 stycznia. (PAT.). „United Press". W czasie wyborów doszło w mieście do wykroczeń, w wyniku których 8 demonstrantów i 2 [illegible] francuskich **zostało** zabitych.

Z kraju.

× **Zjazd związku bratniej pomocy** młodzieży akademickiej z całej Polski rozpoczął obrady 9 b. m. w Warszawie.

× **Ceny masła w Warszawie** zostały obniżone. Wynoszą one w sprzedaży detalicznej od 11 bm.: wyborowe 5.60 zł., deserowe 5.20 zł., solone I. gat. 4.80 zł.

× **Liczba bezrobotnych w całem wojew. łódzkiem** wynosi obecnie 72.000.

× **Kto w Polsce chce króla?** — Zjazd monarchistów odbył się w Poznaniu 7 i 8 b. m. Brali w nim udział: p. **Niemojewski,** I marszałek rady stanu, gen. **Dowbór Muśnicki,** gen. **Raszewski,** Aleksander ks. Drucki Lubecki, Franciszek Ksawery Pasławski, Jan hr. Tyszkiewicz i redaktor „Słowa" wileńskiego p. Mackiewicz. Obrady były tajne.

× **Obiady dla bezrobotnych w Krakowie** pracowników umysłowych wydawane będą od 15 bm.

× **Samobójstwo gimnazjalisty.** W Krośnie zastrzelił się **uczeń 7 klasy gimnazjalnej Rudecki,** syn tamtejszego weterynarza. Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

× **Dla 40 złotych zamordowano** zwrotniczego... rzędnika kolejowego Piotrowską, wo w Poznańskiem, a to żonę ujej 14 letnią córkę Annę, 12 letnią córkę Marję i 4 miesięcznego synka. Piotrowski zamieszkiwał z rodziną złożoną z 9 osób domek na krańcu wsi a w sobotę popoł. udał się na służbę, pozostawiając rodzinę w domu. Zbrodnię rabunku popełniono o godz. 8 wieczór. Mordercy zrabowali 40 zł. i zegarek srebrny.

——oo——

Ze świata.

— **Z karty żałobnej.** W Paryżu zmarła **p. Bertille'a,** doktor medycyny i wdowa po naszym statystyku i bratowa wynalazcy antropometrji. Zmarła była narodowości **polskiej,** urodzona w Warszawie. W 15 roku życia opuściła Polskę, udając się na studja do Francji.

W Krakowie zmarł Szczęsny **Ruciński,** nauczyciel gimnazjum i naczelnik Sokoła krakowskiego. Przez 36 lat był naczelnikiem Sokoła w Krakowie.

+ **Liczba bezrobotnych w Berlinie** wynosiła 9 bm. 170.847.

+ **Zamordowanie bankiera.** W Plauen w Bawarji zamordowano w celach rabunkowych bankiera **Hallera** w oddziale kasowym filji banku bawarskiego. Zrabowano 2.050 mk.

+ **Panika w teatrze w Kopenhadze.** Onegdaj w teatrze ludowym w Kopenhadze **zgasło nagle światło** elektryczne w chwili, gdy po ukończeniu przedstawienia publiczność udała się do garderoy. Powstała panika — poczem publiczność, nie mogąc w ciemnościach znaleźć garderoby musiała pomimo mrozu bez płaszczy opuścić teatr.

• **Podwyższenie dyskonta w New Yorku.** The Federal Reserve Bank of New York podniosła stopę dyskontową z 3½ na 4½.

+ **Poeci — generalnymi dyrektorami w Belgji.** Poeta i członek akademji belgijskiej Hubert **Kraus** zamianowany został generalnym dyrektorem poczt, a poeta „nieśmiertelny" **Goffin** został generalnym dyrektorem telegrafów.

——oo——

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Hilar. Ernesta, gr.-kat. N. p. R. Meł. — Jutro: rzym.-kat. Feliksa z Noli, gr.-kat. Nowyj Rik.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Środa „Zamarłe oczy“ Wznowienie. Ceny zniżone.

Czwartek „Nietoperz“. Ceny zniżone.

Piątek „Żółta rękawiczka“. Premjera. Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI.

Środa „Świerszcz za kominem“. Ceny zniżone.

Czwartek „Świerszcz za kominem“ Ceny zniżone.

Piątek „Marjetta“. Ceny zniżone.

—oo—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Środa „Hiszpańska mucha“, farsa w 3 akt. (ceny popularne).

Czwartek „Urwis“. Ceny popularne.

Piątek „Urwis“ Ceny popularne.

—oo—

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Zabawka paryska“.

Chimera: „Pat i Patachon Cyrkowy“ komedja.

Kopernik: „Kobieta bez serca“ dram.

Marysieńka: „Jeden z 36-ciu (Łamed Wow), dramat.

Lew: „Pat i Patachon“ jako „Policjanci“.

Palace: „Trzy kobiety“.

—oo—

Biuro Koncertowe M. Tuerka. Piątek 15 stycznia: Kwartet smyczkowy SEVCIKA. 1062

—oo—

— **Teatr Wielki** wznawia dziś dramat muzyczny Eugenjusza d'Alberta: „Zamarłe oczy“, grany zarówno we Lwowie, jak i na wszystkich scenach europejskich z nadzwyczajnem powodzeniem.

— **Teatr Nowości** daje dziś i jutro czarującą sztukę Dickensa: „Świerszcz za kominem”. — Ceny miejsc zniżone.

— **„Żółta rękawiczka”**, dramat Bakonyi'ego, z życia arystokracji węgierskiej, ukaże się po raz pierwszy w piątek bież. tygodnia, w Teatrze Wielkim, pod znakomitą reżyserją p. Sosnowskiego. Role czołowe dramatu odtworzą pp.: Leonja Barwińska i Sosnowski. Dalsze popisowe role odtworzą pp.: Rybicka, Bielecki, Kalinowski, Lochman, Fertner, Peliński, Stępowski, Czaki, Zabielski, Rzęcki, Koczyrkiewicz, Relski, Lewicki i in.

— **Pierwszy gościnny występ p. Heleny Miłowskiej,** świetnej artystki, ulubienicy Lwowa, nastąpi w poniedziałek przyszłego tygodnia, na scenie Teatru Nowości, w operetce Kalmana: „Hrabina Marica” w dalszej premierowej obsadzie.

— **Mieczysław Salecki**, liryczny tenor opery warszawskiej, zaprezentuje się naszej publiczności w niedzielę, na popołudniowem przedstawieniu opery „Faust”.

Mówią, że . . .

ankieta „Kurjera Lwowskiego“ w sprawie redukcji urzędniczych wywołała wielkie zainteresowanie.

— — — — — — — — — —

wszystkim wolno zabierać głos w tej sprawie, więc i redaktor tej rubryki może przemyci swoje zdanie. Więc, idąc po linji dotychczasowych zamierzeń rządu, należy bezwzględnie wszystko i wszystkich zredukować. Po kilku miesiącach, kiedy już skarb nasz bardzo się wzmocni, Warszawa zacznie na nowo angażować urzędników, na końcu naturalnie nauczycielstwo. Angażować się będzie za cenę poborów o cztery razy mniejszą niż są obecnie. Pierwszeństwo będą mieli naturalnie warszawiacy, jako, iż są ze stolicy. Oni też muszą dostać wyższe pobory, gdyż w stolicy nie można chodzić w łachmanach ze względu na obce mocarstwa, które mają w Warszawie swoje przedstawicielstwa! Co mówicie? Z czego będą żyli urzędnicy przez czas, kiedy urzędy się będą reorganizowały? Mój Boże, tylu ludzi nie jest urzędnikami a jakoś żyją! Trudno, trzeba ratować skarb. A któż to lepiej zrozumie jak nie urzędnicy? Zresztą w Polsce inteligent i tak już jest dziadem, więc mu to wielkiej różnicy nie zrobi. Jest więc sposób na sanację!!

rrr.

—oo—

— **„Medaljon Prababki”**, komedja lwowskiego autora, Stanisława Warskiego (pseudonim), będzie najbliższą premjerą komedjową Teatru Nowości. Próby odbywają się pod kierownictwem p. Dobrzańskiego, w doborowej obsadzie artystycznej z pp.: Dębicką, Kwiatkiewiczową, Skrzydłowską, Szczęsną, Brzeskim, Dobrzańskim, Rasińskim, Fertnerem i in.

— **„Wilki”**, dramat Romain Rollanda, ukaże się w sobotę bieżącego tygodnia, na scenie Teatru Wielkiego, na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Przedwstępną sprzedaż biletów na to przedstawienie uskutecznia dziś i jutro, od godz. 5—7 wieczorem Komitet Rozrywkowy dla młodzieży w budynku szkolnym im. Tańskiej przy ul. Jabłonowskich.

— **Na ogólne żądanie** daje dyrekcja Teatru Małego po cenach popularnych w czwartek i w piątek słoneczną komedje Katerwy p. t. „Urwis”. W przygotowaniu nowa świetna farsa.

— **Katolicki Związek Polek** zaprasza swoich członków na opłatek w piątek 15-go punktualnie o godz. 5-tej ul. Rutowskiego 10.

— **Na kursie dla dorosłych Koła pań T. S. Z.** w szkole Staszica odbył się w niedzielę 10 bm. opłatek. Prócz grona nauczycielskiego przybyło kilka pań z Wydziału Koła pań T. S. L. z przewodniczącą p. Nuzikowską, która przemówiła do uczestniczek goraco, potem otrzymały one zeszyty, pierniki, słodycze z drzewka. — Dalsze wpisy na kurs dla dorosłych analfabetek w szkole Tańskiej przy ul. Jabłonowskich odbędą się 14 b. m., w czwartek od 4—5.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego“ przesyłać należy przekazem pocztowym, aż do podania nowego numeru P. K. O. — Pieniądze przesyłane na dawny numer P. K. O., nie będą uznane.

—oo—

— **Dyrektor galic. Kasy oszczędności dr. Ferdynand Kwiatkowski,** ustąpił z tego stanowiska po 20-to letniej pracy w tej instytucji. Następcą jego został dr. Włodzimierz **Mochnacki,** dotychczasowy syndyk galic. Kasy oszczędności. Dnia 11 b. m. odbyło się uroczyste pożegnanie dra Kwiatkowskiego. Imieniem zarządu pożegnał ustępującego dyrektor dr. Dobiecki, a imieniem urzędników dr. Bobowski. Dr. Kwiatkowski podziękował za uznanie jego pracy i działalności.

— **Mięso znikło!** Od paru dni nie można na targach lwowskich dostać mięsa. **Niema i koniec!** Jedzcie sobie ziemniaki, kapustę, czy co chcecie, a mięsa nie dostaniecie, bo panom rzeźnikom podobało się mięso dobrze schować. Niema obawy, aby się popsuło, bo mrozik sprzyja. A potem wydobędzie się mięso z pod lady i będzie sprzedać o 50 czy ile tam procent drożej, niż przedtem, a **publiczność**, wygłodniała przez kilka dni, będzie kupowała i płaciła, ile każą. Czy władze nie zechcą i nie potrafią temu zaradzić?

— **Mróz we Lwowie zelżał.** W poniedziałek mróz doszedł do 15 st. R. a na peryferjach miasta do 20 st. — Wczoraj 12 b. m. było 10 st. R.

— **Wielka reduta teatralna,** która odbędzie się w sobotę, dnia 16 b. m., w Hotelu Krakowskim — ściągnie niezawodnie tłumy publiczności. — Niewątpliwie, że impreza ta, urządzona staraniem Związku Artystów Scen Polskich, filja Lwów, spotka się z zasłużonem uznaniem, zwłaszcza, że dochód przeznaczono na budowę „Domu aktora“ we Lwowie. Początek o godz. 10 wieczorem. — Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać codziennie od godziny 6.30 do 8 wieczorem w Teatrze Małym. Komitet dokłada wszelkich starań, by reduta ta pozostawiła jak najmilsze wspomnienia.

— **II. Koncert po popularnych cenach miejsc** imprezy Biura M. Tuerka odbędzie się w piątek 15 b. m. Program wypełni świetny Czeski Kwartet smyczkowy Sevcika. Znakomici artyści odegrają trzy arcydzieła muzyczne a to Kwartety Beethovena, Dvoraka i Griega. — Koncert ten będzie dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu i nader niskim cenom doszczętnie wysprzedany, — niektóre kategorje miejsc są już na wyczerpaniu.

— **„Bal pokojówek“ w „Ognisku“ drukarzy** — Piekarska 18. Przepiękny i swojski ten wodewil Krumłowskiego, ozdobiony licznemi, wdzięcznemi melodjami, ewolucjami tanecznemi oraz aktualnemi kupletami w akcie 3-cim — ściągał już niejednokrotnie rzesze widzów. Ostatnim razem spóźniona publiczność z przykrością odchodziła od kasy bez biletów. Koło dramatyczne drukarzy lwowskich, — pragnąc umożliwić wszystkim ujrzenie tego arcywesołego wodewilu, granego z werwą i humorem pod reżyserją p. J. Frączka — powtarza go w niedzielę, 17 b. m., o godzinie 7-mej wieczór, po cenach miejsc zwykłych. — Bilety wcześniej do nabycia w kantynie Stow., w podwórzu.

Co się stało w mieście?

— **Pożar piwniczny.** Przy ul. Leona Sapiehy l. 67 wybuchł wczoraj w piwnicy pożar. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zajęły się nagromadzone tam węgle. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

— **Zbiegli z więzienia w Drohobyczu:** Chaim Schapiro vel Abrahamowicz, zasądzony na karę bezterminowego ciężkiego więzienia, — **Ziemba** Władysław, **Krzywicki** Jankiel — zasądzeni na karę bezterminowego ciężkiego więzienia — oraz Antoni Chmielew, zasądzony na 15 lat ciężkiego więzienia. — Za zbiegami rozpisano listy gończe i zarządzono inwigilację.

— **Kradzieże i włamania.** Wiktor Pajder, szofer, zamieszkały przy ul. Zielonej l. 11, doniósł policji, że dnia 11 b. m., o godzinie 22-giej nieznany złodziej skradł mu **z mieszkania** garderobę, wartości 380 zł. — Tego samego dnia, o godz. 15.40, nieznani sprawcy włamali się do **Księgarni Nauczycielskiej** przy ulicy Batorego l. 12 i skradli 70 zł. — **Aresztowano:** Juljana Stołeckiego, zam. przy ulicy Na Błonie l. 29, **za kradzież** worka z pieczywem; Jana Mazarę **za kradzież;** Karola Hnopła, zam. w Bogdanówce l. 3, **za opilstwo i awantury;** Mozesa Pasternachta, poszukiwanego **za szereg przestępstw** przez III Komisarjat P. P.

— **Kradzież z włamaniem w Stanisławowie.** Dnia 10 b. m. popełniono w Stanisławowie kradzież mieszkaniową z włamaniem u Ludwika **Siekierskiego.** Złodzieje skradli większą ilość biżuterji, dalej gotówkę, waluty obce i wyroby tytoniowe, — ogólnej wartości **kilku tysięcy zł.** — Policja stanisławowska podejrzewa, że kradzieży tej dokonał złodziej zamiejscowy, wobec tego zwróciła się do okolicznych Ekspozytur śledczych z prośbą o zarządzenie inwigilacji.

—oo—

— **Senatorka Józefa Szebeko** zda sprawę z posiedzenia międzynarodowej Ligi Kobiet, odbytego w maju w Waszyngtonie, w którem jako delegatka polska udział brała. — Sprawozdanie odbędzie się w sobotę 16-go o godz. 18 w sali ratuszowej. Wstęp wolny.

Humor.

Feinkopf jeździ od pewnego czasu konno. Po pięć — sześć godzin dziennie. Męczy go ten sport okrutnie. Sapie, dyszy, trzęsie się, narzeka, jęczy — ale dzień w dzień dosiada rumaka i cwałuje.

— Słuchaj, Feinkopf, mówi mu ktoś wreszcie, peco ci ta konna jazda? Przecież ją życiem przypłacisz!

— Co robić? odpowiada Feinkopf. Właściciel maneżu winien mi jest pieniądze. To jest jedyny sposób, w jaki mogę je odebrać.

•

Dowcipny a mający wiele wrogów dziennikarz warszawski N. otrzymał niedawno list zawierający jedno słowo „Bydlę“. Nazajutrz w rubryce odpowiedzi od redakcji zamieścił N. słowa następujące: „Anonimowi. Otrzymuję często listy bez podpisu, ale poraz pierwszy dostałem podpis bez listu“.

—oo—

—xo ox—

Tragiczny wypadek na pl. Akademickim.

Lwów, 13 stycznia.

Wczoraj około godz. 14 zdarzył się na pl. Akademickim wstrząsający wypadek. Ofiarą lekkomyślnej jazdy na motocyklu padł właściciel firmy „Cyklecar“, znany sportowiec, sekretarz Małopolskiego Automobilklubu, W. Dembicki zam. przy ul. Romanowicza. Jechał on na motocyklu z rękoma w kieszeni prawdopodobnie z powodu mrozu i najechał z tyłu na auto Mieczysława Kołmana, kierowane przez szofera Leona Bujańskiego. Skutek był straszny. Dembicki rzucony w tył **upadł na chodnik,** tracąc przytomność. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził **wstrząs mózgu, wypłynięcie jednego oka, pęknięcie czaszki, złamanie ręki itp.**

P. Dembickiego odwieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

Szofera zaś niewiadomo za co z miejsca aresztowano. Liczni świadkowie zajścia twierdzą, że w wypadku tym nie było winy szofera.

Kurjer ekonomiczny.

Protestowanie weksli. Ilość weksli protestowanych w listopadzie 1925 r. wynosiła 10 proc. portfelu wekslowego Banku Polskiego. W grudniu r. z. stosunek ten wynosił tylko 9 procent.

Zbankrutowała w Gorlicach firma Landauów, hurtowny skład jaj konserwowanych, która eksportowała wagonami jaja za granicę. Passywa wynoszą 160.000 zł.

Clenie towarów według nowej taryfy celnej. Dyrekcja Ceł we Lwowie rozesłała do urzędów celnych następujący okólnik: 1) Ze stawek dawnej taryfy celnej zmienionej rozporządzeniem z dnia 19. maja 1925 mogą korzystać wyłącznie tylko te towary, które zostały zgłoszone do odprawy **w przepisanym terminie najpóźniej dnia 31, grudnia 1925 r.** 2) Towary zgłoszone w roku 1925 w przepisanym terminie do odprawy, lecz nie opłacane w terminie ustalonym w ustępie 1-szym § 32 rozporządzenia o postępowaniu celnem ze stawek dawnej taryfy celnej nie korzystają.

Zjazd polskich Izb handlowo-przemysłowych odbędzie się w Katowicach 27 bm. W związku z tym zjazdem odbędzie się też konferencja z przedstawicielami Czechosłowackich Izb handlowo - przemysłowych, na których omawiana będzie sprawa zacieśnienia stosunków gospodarczych polsko - czeskich.

Dalszy spadek cen fabrykatów ołowianych. Reńsko - westfalski Związek handlarzy ołowiu obniżył z dniem 8 b. m. ceny za prasowany i walcowany ołów o dalszych 8 mk. Obecnie wynosi cena 97.— mk. za ctr. mtr.

Nowe Towarzystwo naftowe w Rumunji. Pertraktacje ministra handlu z przedstawicielami rumuńskiego przemysłu naftowego doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Uchwalono założyć **nowe Towarzystwo oleju skalnego** z kapitałem 100 milj. lei. Udział kapitałów zagranicznych dopuszczalny jest tylko pod warunkiem przestrzegania ustawą przewidzianych postanowień o nacjonalizacji przedsiębiorstw.

Zwyżka cen drutu w Niemczech. Na ostatniem posiedzeniu fabrykantów drutu uchwalono podwyższyć ceny wszystkich rodzajów drutu **prócz cynkowego,** o 0.50 — 1.— mk. na 100 kg. Cena zasadnicza dla eksportu wynosi: drut biały 7 funt. 10 sh., drut cynkowy 9 funt. loco stacja.

Nowe kredyty Banker Trustu dla duńskiego Banku Narodowego przyznane zostały w wysokości 40 milj. dolarów na jeden rok, na korzystniejszych warunkach, aniżeli poprzednia pożyczka National City Co.

Przeciw wywozowi zboża oświadczył się Związek miast polskich.

RUMUŃSKA PRODUKCJA ROPY.

Produkcja ropy w Rumunji według dotychczasowych sprawozdań osiągnęła w r. 1925 **rekordową cyfrę 2 milj. ton.** Jest to najwyższa produkcja, jakiej nie notowano nawet w czasach przedwojennych (1.8 milj.). Wskutek wzrostu produkcji zwiększył się również znacznie i **eksport ropy,** tak, że oczekuje się, iż kwota stąd uzyskaną będzie można zrównoważyć budżet handlowy, który w pierwszym półroczu wykazywał pasywność.

POŻYCZKA DOLAROWA DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W RUMUNJI.

Syndykat rumuński rafinerji ropy otrzymał od pewnego nowojorskiego konsorcjum bankowego pożyczkę w wysokości 1 milj. dol. na 7½ %. Do syndykatu należą firmy: Redeventza, Petrolul, Bucaresti Cometa i Grigorescu.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na targu akcyjnym obroty średnie. Kursa pozostały niezmienione. Popyt na Chodorów (niedostateczne zaofiarowanie). Lokomotywy, Parowozy (bez podaży).

W zaofiarowaniu były akcje Ćmielowa i Rakszawy przy braku chętnych kupna.

Akcje handlowe bez zainteresowania.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

Dolary w płaceniu 7, w żądaniu 7.20.

Kotowane: Przemysłowy 0.10. Browary 7.70, 7.65. Chodorów 5.80, 5.85. Chybie 4.10. Gazolina 1.40. 1.45.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj panowała tendencja znacznie zniżkowa. Dolar spadł do 7 zł. Wieczorem nieco podrożał.

Dolary amer. 7.20 — 7.25; dolary kanad. 7.00 — 7.10; kor. czeskie 0.22 — 0.22 i pół; leje 0.03 i pół — 0.04; franki franc. 1.48 — 1.50; funty szterl. 34.00 — 35.00.

Złoto: 20 kor. 27.50 — 28.00; 20 frk. 25.00 — 25.50; 20 mnk. 33.00 — 33.50; 10 rubli 36.00 — 37.00.

Srebro: kor. austr. 0.56 i pół; 5 kor. austr. 3.00 — 3.20; floreny 1.50 — 1.65; ruble 2.45 — 2.50; kopiejki za rubla 1.25 — 1.28.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na giełdzie sporadyczne transakcje w mące węgierskiej po cenie zł. 60 loco Lwów. Pszenica poszukiwana dla eksportu przy bardzo słabej podaży. Ceny naogół słabsze. Tendencja zniżkowa. Usposobienie spokojne.

Pszenica krajowa biała 31.50 — 32.50 zł. Pszenica krajowa czerwona 34.00 — 35.00 zł. Żyto małopolskie 19.50 — 20.50. Jęczmień małopolski browarniany 20.50 — 22.00 zł. **Jęczmień małopolski pastewny 16.50** — 17.50 zł. Owies małopolski 19.50 — 21.00 zł. — Ceny szacunkowe bez transakcji.

ZWYRODNIAŁY DZIADEK.

Lwów, 13 stycznia.

Onegdaj przytrzymano za kratą nierząd 19-letnią dziewczynę Helenę Kowalównę, którą zarejestrowano policyjnie i oddano pod opiekę komisji sanitarnej przy dyrekcji policji. Zapytana, co ją skłoniło do uprawiania nierządu, zeznała, że została przed rokiem zgwałcona przez własnego dziadka Walentego Kreisa, 52-letniego pomocnika drukarskiego, który wziął ją siłą — a następnie grożąc skandalem i przyrzekając **znaczny zapis majątkowy** po śmierci babki, zniewalał ją przez długi czas.

Kowalówna z czasem ulegała już dziadkowi własnowolnie — za wynagrodzeniem, a potem poczęła uległać innym mężczyznom, aż stoczyła się na samo dno. Z zeznania tego wprost potwornego w swej osnowie, uczyniono użytek i wdrożono **dochodzenia karne przeciw zwyrodniałemu „dziadkowi“.**

Kurjer sportowy.

SENSACYJNY WYROK P. Z. P. N.

Jak wiadomo, bawiła w niedawnym czasie we Lwowie komisja dyscyplinarna PZPN. z Krakowa, która przesłuchiwała cały szereg graczy klubów lwowskich oraz badała księgi kasowe i na tej podstawie, oraz dodatkowych zeznań b. trenera Hasmonei Kerra i gracza tegoż klubu Weissmanna, zebrała bardzo obfity materjał obciążający. Stał się on podstawą dochodzeń ze strony Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN., który jak się dowiadujemy, powziął uchwały, w myśl których nastąpiło **skreślenie z listy zawodników PZPN.** i uznanie za zawodowców graczy mistrzowskiej drużyny Pogoń: **Fichtla, Hankego, Görlitza, Olearczyka i Słoneckiego,** oraz I. drużyny **Hasmonei:** Werthera, Schneidra, Steuermanna, Mohra, Birnbacha, Fleischera, Parnesa, Mahlera i Redlera, na podstawie udowodnienia im, iż ciągnęli korzyści materjalne z uprawiania sportu.

Ponadto Wydział Gier i Dyscypliny nałożył karę dożywotniej dyskwalifikacji i usunięcia od piastowania jakiejkolwiek godności we władzach i towarzystwach sportowych na kierownictwo sekcji piłki nożnej Pogoni, składające się z następujących osób: pp. **Tadeusza Kuchara,** b. kapitana związkowego PZPN., **Cybulskiego, Lucyny i Kaweckiego,** oraz na kierownictwo sekcji piłkarskiej Hasmonei złożone z pp. Dawida Schargiela, Bodensteina, Neuwohnera, Beigla i Bognera — **za popieranie zawodowstwa w swoich klubach.**

Dochodzenia **prowadzone przeciwko Czarnym nie dały żadnego rezultatu.**

Uchwały powyższe wywołały wielkie poruszenie w kołach sportowych.

Podkreślić należy, iż jest to pierwszy i niebywały jeszcze w historji naszego sportu wypadek podobnej masowej dyskwalifikacji dożywotniej z podobnem masowem osądzeniem profesjonalistów takiej ilości graczy mamy do czynienia po raz pierwszy odkąd istnieje Polski Związek Piłki Nożnej.

Kurjer Radjowy

PROGRAM KONCERTÓW RADJOWYCH NA DZIŚ.

Berlin (505) godz. 20·30 Wieczór rozmaitości.

Wiedeń (530) godz. 20·00 Warjacje Adama, Beethovena, etc. godz. 21·10 Popularny koncert.

Oslo (382) godz. 21·30 Koncert śpiewaka operowego Westwanga.

Wrocław (418) godz. 20·15 Stary Berlin i jego humor.

Rzym (425) godz. 20·40 Koncert wokalny i instrumentalny.

Tuluza (441) godz. 21·45 Koncert galowy.

Zurich (515) Koncert, Weber: Władcy duchów.

Budapest (546) godz. 20·30 Koncert cellowy.

Londyn (365) godz. 21·00 Nowe utwory muzyczne.

Warszawa (380) godz. 18·00 Koncert utworów lekkich.

Wszystkie części składowe do budowy aparatów radjowych i gotowe aparaty po najniższych cenach do nabycia w firmie KINOFOT Lwów, 3 go Maja 11 a.

—oo—

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Ceny zniżone.

Środa 13 stycznia 1926.

WZNOWIENIE

Zamarłe oczy

Dramat muzyczny w 1 akcie z prologiem Eugeniusza d'Alberta. Słowa N. H. Ewersa i M. Henry'ego. Przekład Ignacego Ziółkowskiego

I. PROLOG.

DOBRY PASTERZ

Pasterz — Kwiatkowski
Żeniec — Martini
Pastuszek — Popowiczówna

Chór żeńców

ZAMARŁE OCZY

Arcesjus, pełnomocnik senatu rzymskiego w Jerozolimie — Cyganik
Myrtocie, jego żona, koryntyjka — Platówna
Aureljus Galba, centurjon rzymski przyjac. Arcesjusa — Łowczyński
Arsinoe, niewolnica Myrtocle, greczynka — Lipowska
Marja z Magdali — Green-Skazowa
Ktesiphar Egipski, lekarz szarlatan — Hlady
Rebeka, Rut, Ester, Sara (niewiasty hebrejskie) — Kopaczyński, Ostrowska, Hinglerówna, Brzeska
Niewiasta chroma — *
Stary hebrajczyk — Jeleński
Hebrajczycy — Szymański

Kapelmistrz: **Józef Lehrer**

—oo—

TEATR NOWOŚCI.

Ceny zniżone.

Początek o godz. 7·30.

Środa 13 stycznia 1926.

Swierszcz za kominem

Cztery akty z powieści Karola Dickensa

OSOBY:

Słowo od autora wypowie — Lech Stępowski
Dżon Piribingl woźnica — Rasiński
Mary Pribingl jego żona — Hańska
Tekiton, handlarz zabawek — Lochman
Kaleb Plemmer, majster — Zabielski
Berta, jego córka — Ładosiówna
Obcy Pan — Peliński
Pani Fildyng — Pillerowa
Mey, jej córka — Żelichowska
Tilly, służąca — Kwiatkiewiczowa
Elf, świerszcz — Gr ębska
Służący Tekitona — Przystawski

Ilustracja muzyczna M. Rogowskiego.

Reżyser: Gustaw Rasiński.

Posady i prace.

ZDEMOBILIZOWANY sierżant, legjonista, obrońca Lwowa i powstaniec górnośląski, maturzysta gimnazjalny, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia przyjmuje administracja „Kurjera Lwowskiego“ dla „Obrońcy Lwowa“. 1054

INTELIGENTNA panienka poszukuje posady do dzieci najchętniej w wieku starszym od 15 stycznia b. r. Zgłoszenia do admin. Kurjera Lw pod „Uczciwa sierota“. 1053

MŁODSZY pomocnik z branży żelaza dzielny w swym zawodzie poszukuje posady. Łask. oferty up asza Ig. Olejniczak, Rawicz 3-go Maja. 1058

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI wyucza wszystkich listownie prawie bezpłatnie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Dep. 21. 1002

POSZUKUJĘ lekcji w zakresie szkół średnich (niższe gimnazjum). Łaskawe zgłoszenia do administracji „Kurjera Lw.“ pod „Alr. T.“. 1023

Kupno i sprzedaż

FORTEPIAN krzyżowy, krótki, płyta „Reform“ sprzedam tanio. Kopernika 26 parter, oficyny. Skleniarski. 1045

FORTEPIANY Bösendorfera, Blüthnera, Förstera i innych fabryk, najnowsze modele prawie jak nowe oraz pianina, fisharmonje zawsze na sprzedaż gotówką — mienia, kupuje: HANAK, Pańska 21. 1048

Rozne

AKT WIECZORNY rozpocznie się w pracowni malarskiej Batorego 34 IV. piętro w sobotę 16 bm. głoszenia tamże codziennie popołudniu, lub w Towarzystwie Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe). 1056

WYSPRZEDAŻ sukien wieczorowych i garderoby od 2—8, Technicka 10, I. p. 1061

STARANNIE przepisuję na maszynie. Zgłoszenia do Admin. „Kurjera Lw.“ pod „Tanio“. 1066

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Złoczów a opiewającą na nazwisko Kobziar Wasyl wieś Ostrowczyk Polny, wojew. Tarnopolskie. 1064

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. O. Złoczów a opiewająca na nazwisko Kowalko Jan, wieś Usznia wojew. Tarnopolskie. 1065

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% droże

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.